

# Krwawa walka policji z załogą więzienia

# Przedwiośnie

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Egzemplarz  
pojedynczy

10  
groszy

Prenumerata  
miesięczna

2,50

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Ozapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 10, działu powieści, oraz dodatku niedzielnego „Na przelaj przez kraj i świat” — Jan Plazak, tekstu redakcyjnego mutacji „L” (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K” (str. 6 i 7) — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Sliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz; ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcina 70.

Nr 298

Wydanie L

Rok 68

Piątek, dnia 30 grudnia 1938

## Zwycięski pochód wojsk gen. Franco na Barcelonę

Wojska narodowe odniosły poważne sukcesy nad rzekami Ebro i Segre — Wojska „czerwone” przygotowują pośpiesznie nowe stanowiska — „Czerwoni” przyznają się do klęski

(d) Saragossa. (PAT) Na prawym skrzydle frontu katalońskiego kawaleria gen. Franco przeprowadziła oczyszczanie stanowisk przeciwnika na wschód od ujścia Ebro w pobliżu m. Ribarroja. Na odcinku tym wzięto wielu jeńców.

Część oddziałów milicji „czerwonej” zdążyła wycofać się z zagrożonych stanowisk nad Ebro w kierunku wschodnim w głąb prowincji Tarragona, lub na północ ku stanowiskom północnej grupy wojsk barcelońskich.

Na lewym skrzydle frontu katalońskiego na odcinku Tremp wojska gen. Franco posunęły się o dalsze 4 km naprzód. Na odcinku Segre wojska gen. Franco zajęły kilka miejscowości na południowy zachód od Sarjar Blancas.

Wojska barcelońskie stawiają silny opór wzdłuż szosy Lerida — Tarragona, celem zapobieżenia okrążeniu od północy stanowisk na wschód od Lerida.

Z frontu katalońskiego donoszą jeszcze, że wojska powstańcze zajęły we wtorek miejscowości: Santa Maria de Meya (30 km na południowy wschód od Tremp), Masana, Alos de Balaguer, oraz elektrownię zaopatrującą w prąd całą Katalonię.

Na odcinku położonym na południowy wschód od Leridy, między rzekami Segre i Ebro, powstańcy otoczyli miejscowość Albages oraz zajęli Solera. W godzinach wieczornych wojska powstańcze posuwały się naprzód wzdłuż drogi z Leridy do Tarragony. Między miejscowościami Ribarroja i Flix kawaleria powstańcza oczyściła lewy brzeg rzeki Ebro.

We wtorek po południu wzięto do niewoli około 2.000 żołnierzy rządowych. Ogólna ilość jeńców, wziętych do niewoli od początku ofensywy, przekracza 7.000.

(d) Malaga. (PAT) Tutejsza stacja radiowa donosi, że postępy wojsk powstańczych na odcinku położonym na południe od Leridy trwają nadal. Ludność oswobodzonych miast wita wracające oddziały powstańcze z entuzjazmem. Lotnicy powstańcy stwierdzili, że nieprzyjaciel umacnia w pośpiechu swe pozycje odwodowe.

(d) St. Jean de Luz. (PAT) Wójenny komunikat rządowy przyznaje, że wojska powstańcze poczyniły postępy na odcinku Tremp oraz na obszarze między rzekami Segre i Ebro. Na obydwu tych odcinkach akcja wojsk powstańczych była wybitnie popierana przez lotnictwo. Wojska rządowe zmuszone zostały do opuszczenia miejscowości Solera i Aspa.

Komunikat rządowy stwierdza wręcz, iż powstańcy utracili dwa czołgi i kilka samolotów.

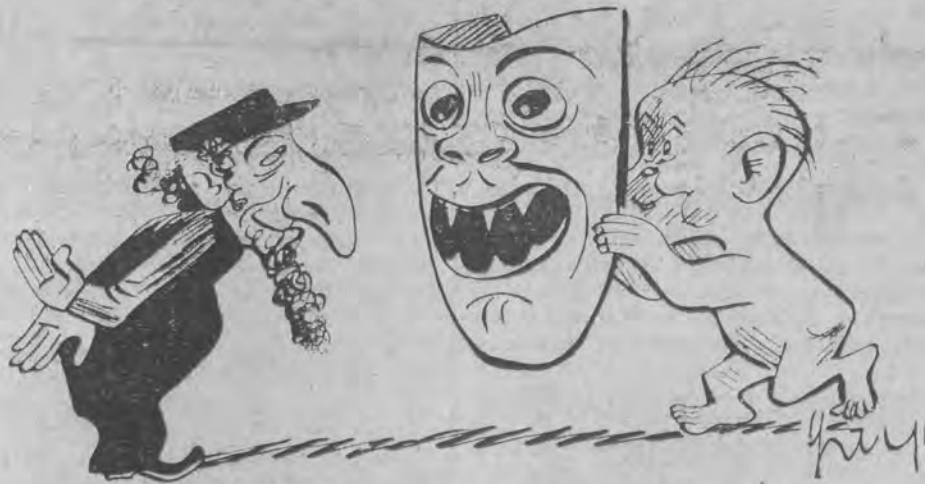
Saragossa. (PAT) W ciągu pierwszych 4 dni natarcia na froncie katalońskim wojska gen. Franco posunęły się o 30 km naprzód w głąb ugrupowania przeciwnika biorąc do niewoli 6.721 jeńców i stracając 32 samoloty. Ogólne straty wojsk barceloń-

skich obliczane są na przeszło 9.000. Cały obszar na południe od Leridy aż do Ebro został zajęty przez wojska gen. Franco. Wojska barcelońskie stawiają stosunkowo słaby opór. Dalsze natarcie zagraża komunikacjom wojsk barcelońskich w południowej części frontu nad Ebro. Wojska te muszą się stamtąd wycofać, by uniknąć okrążenia.

Dzisiaj z rana wojska gen. Franco za-

jęły na północnym odcinku frontu katalońskiego miejscowości Clua, Boada, Cartela, Valderiet i Argentera i nacierają dalej w kierunku szosy Lerida — Andorra, znajdując się obecnie w odległości 8 km na północ od ważnego skrzyżowania komunikacji Arta de Segre. Na prawym skrzydle frontu katalońskiego trwają walki w obszarze, położonym pomiędzy szosą Lerida — Andorra a rzeką Ebro.

### Z powodu interpelacji „Ozonu” w Sejmie



— Hul hul — Uciekaj bo cię zjem!...

## Napreżona sytuacja między Paryżem a Rzymem

Posterunki włoskie przekroczyły linię demarkacyjną w Somalii francuskiej — Niepokój prasy francuskiej i uspokajające oddziaływanie rządu

Paryż. (PAT) Francuskie czynniki rządowe starają się wywrzeć wpływ na opinię, by zachowywała zimną krew wobec naprężenia między Paryżem a Rzymem, a przede wszystkim starają się wywrzeć nacisk na prasę, by powstrzymała się od podawania alarmujących informacji.

„Petit Parisien” przyznaje, że posterunki włoskie posunęły się ostatnio poza linię demarkacyjną, wytykającą granicę między posiadłościami francuskimi i włoskimi, lecz zaznacza, że granice te właściwie nigdy nie były dokładnie zdefiniowane i dlatego rząd francuski postanowił wysłać obecnie do Somalii specjalną misję geograficzną, celem dokładnego ustalenia tych granic.

Jednakże należy zaznaczyć, iż zaprzeczenia urzędowe co do sytuacji w Somalii francuskiej, jak również cała kampania prasy, zbliżonej do Quai d'Orsay, przeciwko powodzi fałszywych pogłosek nie zdołała rozproszyć zaniepokojenia opinii publicznej co do

sytuacji na wybrzeżu Morza Czerwonego, zwłaszcza że Agencja Havasa podaje w dalszym ciągu informacje o wzmocnieniu załogi wojskowej w Dżibuti.

Dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich ujmuje dzisiejszy „Excelsior” dość optymistycznie. Czyż w istocie rzeczy — zapytuje „Excelsior” — istnieją jakieś obiektywne dane, które mogłyby usprawiedliwić niepokój co do dalszego rozwoju stosunków między Paryżem a Rzymem? Rząd francuski zajął zdecydowane stanowisko, iż nie zgodzi się na żadne ustępstwa terytorialne. Z drugiej strony Niemcy uznają, że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec Francji. Wobec tej sytuacji byłoby naprawdę paradoksalnym przypuszczać, by rewindykacje włoskie mogły się zamienić w jakiś ogólnoeuropejski konflikt.

Jednak optymizm Quai d'Orsay co do neutralnego stanowiska Niemiec nie jest zgola podzielany przez całą prasę francuską.

### J. E. ks. kard. Kakowski przyjął ostatnie Sakramenta święte

Warszawa. (PAT) W stanie zdrowia J. E. ks. kardynała Kakowskiego nie nastąpiła poprawa. Lekarze skonstatowali obok zapalenia płuc znaczne osłabienie serca.

W poniedziałek J. E. ks. kardynał Kakowski przyjął ostatnie Sakramenta święte.

### Zmiany w rządzie gen. Franco

Burgos. (PAT) Wicepremier i minister spraw zagranicznych rządu gen. Franco Jordana objął prowizorycznie kierownictwo ministerstwa bezpieczeństwa publicznego.

### Zgon senatora w czasie przemówienia

Bruksela. (PAT) Podczas dzisiejszego posiedzenia senatu zmarł w czasie przemówienia na atak sercowy reksistowski senator Rhodius.

### Psy szukają dyrektora banku

Jerozolima. (PAT) Policja kontynuuje poszukiwania dyrektora oddziału banku ottomańskiego w Jerozolimie Le Bouvier, który został porwany onegdaj. Ślad, wykryty przez psy policyjne, prowadzi w okolice m. Ramallah.

Za wykrycie sprawców porwania władze wyznaczyły 500 funtów nagrody. Le Bouvier miał ściągnąć na siebie nienawiść Arabów za wykrycie w banku ottomańskim funduszy, zdeponowanych na fikcyjne nazwiska przez powstańców.

„Figaro” donosi np. z Londynu, iż angielskie koła polityczne są zdania, iż Trzecia Rzesza poprze w całości aspiracje włoskie na Morzu Śródziemnym i w Somalii i że w konsekwencji wizyta marszałka Goeringa w Rzymie będzie miała na celu uzgodnienie właśnie dalszej, wspólnej już taktyki niemiecko-włoskiej.

O ile chodzi o dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich to prasa paryska dopuszcza ewentualność bezpośrednich rokowań między Paryżem a Rzymem, celem uregulowania spornych kwestyj.

### „Dyplomatyczna” waliza znowu na widowni

Londyn. (PAT) Przybył do Londynu brytyjski chargé d'affaires w St. Jean de Luz celem omówienia z władzami brytyjskimi incydentu z angielską walizką dyplomatyczną na granicy francusko-hiszpańskiej.



# „Dla pokoju i pomyślności ludów“

## Życzenia świąteczne w Watykanie — Przemówienie Ojca św. w odpowiedzi na adres kardynałów

(d) Miasto Watykańskie. (KAP) Tradycyjnym zwyczajem okres świąteczny, od wigilii do Nowego Roku, przeznaczony jest w Watykanie na składanie oficjalnych życzeń Papieżowi przez dostojników kościelnych i watykańskich, członków korpusu dyplomatycznego i inne urzędowe osobistości. Serię życzeń rozpoczyna św. Kolegium Kardynałów w dzień wigilijny, a kończą. zazwyczaj w pierwszych dniach stycznia, przedstawiciele patrycjatu i szlachty rzymskiej.

W roku bieżącym dla złożenia życzeń zebrało się w dzień wigilijny 25 kardynałów z dziekanem Granito Pignatelli di Belmonte na czele, który też w swoim imieniu św. Kolegium imieniu odczytał adres z życzeniami i wyrazami synowskiego przywiązania dla Ojca św.

Odpowiadając na ów adres Ojciec św. dziękował za liczne dowody synowskiego przywiązania i miłości, po czym przypomniał, że zbliża się dziesiąta rocznica zawarcia ugody laterańskiej. Z tej racji uroczyste oświadczył, że obchód wspomnianej rocznicy będzie dla Niego hymnem najgorętszej wdzięczności. Następnie Ojciec św. podziękował królowi Włoch i jego ministrowi, którym należy zawdzięczać, że dzieło tak doniosłe uwieńczyło zostało pomyślnym wynikiem, i podniósł zasługi św. kardynała Piotra Gasparriego oraz markiza Franciszka Rattiego, którzy w pracy tej gorliwie dopomagali.

Z kolei zwrócił się Ojciec św. z życzeniami do całej drogiej Jego sercu Italii. Mimo radości z okazji dziesięciolecia umowy laterańskiej, nie może przemilczeć poważnych trosk i gorzkich smutków z powodu bardzo licznych wystąpień przeciw Akcji Katolickiej, która jest źrenicą Jego oka.

Papież powtarza, że Akcja Katolicka nie prowadzi polityki, lecz dąży jedynie do wychowania dobrych chrześcijan, którzy są pierwszorzędym czynnikiem dla dobra powszechnego, zwłaszcza w kraju tak katolickim, jak Włochy. W zupełności przy tym Papież aprobuje przemówienie kardynała-arcybiskupa Mediolanu w sprawie obowiązków jednostki i obowiązków społeczeństwa.

Poważną przyczynę smutku serca Ojca św. jako Głowy Kościoła i strażnika moralności i prawdy stanowi też rana zadana konkordatowi w sprawie tak ważnej, jak małżeństwo. Jest to cios bardzo boleśnie rażący serce Ojca św. Nie wolno, by jedna strona przekreślała zobowiązania, wynikające z umowy dwustronnej.

Nawiązując następnie do apoteozowania w Rzymie krzyża (mowa tu o sztandarach ze swastyką podczas pobytu Hitlera w Rzymie — red.) wrogięgo Krzyżowi Chrystusowemu, Papież przypomina słowa Leona XIII, który skarżył się, że bólu takiego nie oszczędzono jego poważnemu wiekowi. Błaga więc Boga o oświecenie umysłów i poruszenie serc w kierunku prawdy i sprawiedliwości.

„Ofiarowaliśmy — kończył Ojciec św. — Nasze już podeszłe życie dla pokoju i pomyślności ludów, ofiarujemy

je ponownie, aby nienaruszonym był pokój wewnętrzny, pokój duszy i sumienia...“

Wreszcie Papież udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

W okresie Bożego Narodzenia Ojciec św. odprawił trzy msze św., przy czym pierwszą o północy. W ciągu świąt nikogo nie przyjmował, pracując w Szej bibliotece prywatnej.

## Daleki Wschód przeciw komunizmowi

### Mongolia bazą antykomunistyczną

Szanghai. (PAT). Szeft nowego rządu nankińskiego Liang-Hung-Czi oświadczając ostatnie oświadczenie japońskiego premiera ks. Konoye, wyraził przekonanie, iż polityczna i gospodarcza współpraca chińsko-japońska na Dalekim Wschodzie będzie trwale ustalona.

Liang-Hung-Czi zażądał poza tym likwidacji koncesyj zagranicznych w Chinach oraz obalenia eksterytorialności zaznaczając, iż Chiny sprzeciwiają

się zarówno „agresji ze strony zachodniego kapitalizmu, jak i penetracji komunizmu“.

Tokio. (PAT). Agencja „Domei“ donosi z Kaiganu, iż przedstawiciel autonomicznego rządu Mongolii Wewnętrznej komentując oświadczenie ks. Konoye wyraził zadowolenie z zapowiedzi, zawartej w tym oświadczeniu, iż Mongolia Wewnętrzna będzie traktowana jako baza antykomunistyczna.

## Egipt będzie bronił swych praw

### w Kanale Sueskim

Kair. (PAT). Egipski minister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie, iż Egipt będzie bronił swoich uprawnień w Kanale Sueskim.

Jak dotychczas, rząd egipski nie otrzymał żadnej noty w sprawie kanału

ani też nie prowadził na ten temat żadnych rokowań. Jednak przez cały czas pilnuje praw kraju, przez który kanał przechodzi i który na budowę kanału udzielił koncesji.

## Ksiądz katolicki przed trybunałem wojskowym w Cluj

Bukareszt. (PAT). Trybunał wojskowy w Cluj (Transylwania) skazał na 2 lata więzienia duchownego katolickiego, księdza Schefflera, z pochodzenia Węgry, naczelnego redaktora dzienników „Magyar Lapok“ i „Nep-lap“. Księdza Schefflera oskarżono o szerzenie propagandy irredentystycz-

nej. Ponadto skazano 12 Węgrów na kary więzienia od 2 miesięcy do 1 roku za obrazę narodu rumuńskiego, zaś węgierskiego dziennikarza Mikłasa Krennera oskarżono o obrazę urzędnika rumuńskiego w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

## Amerykańskie dzienniki

Warszawa. (Tel. wł.). Papier nie polskie w Zagłębiu Dąbrowskim otrzymały zamówienie z południowej Ameryki. Dzienniki w Buenos Aires wychodzić będą na polskim papierze. (w)

## Stypendium dla studentów stomatologów

Warszawa. (Tel. wł.). W naczelnym Zbie Lekarsko - Dentystycznej zgłoszono wniosek o utworzenie stypendium dla młodzieży z powodu odzyskania Śląska Zaolziańskiego. Stypendium będzie rozdawane studentom stomatologicznym. (w)

## Zawieszenie działalności łóż masonskich

Warszawa. (Tel. wł.). Władze nadzorcze nadesłały sprawozdanie o wykonaniu dekretu P. Prezydenta, zawieszającego działalność łóż masonskich. Zlikwidowano ogółem 32 łóż, z czego 12 w Warszawie, 3 w Krakowie, pozostałe na terenie Poznańskiego i Pomorza. Spośród rozwiązanych jest 11 żydowskich i 9 niemieckich. (w)

## Wyprawa polska na Himalaje

Warszawa. (Tel. wł.). Zaczęto czynić przygotowania do nowej wyprawy polskiej na Himalaje, aby zdobyć szczyt K. 2 w grupie Karakorumu. Koszt wyprawy wyniesie około 60 tys. zł. Wyprawa wyjedzie statkiem do Bombaju, a stamtąd do podnóża Himalajów i w tym czasie odbędzie 400 km karawanami (w)

## Świętokradztwo

(d) Kraków. (Tel. wł.) W nowym kościele św. Szczepana umieszczono relikwie św. Antoniego, które złożono na ołtarzu w kaplicy. W czasie nabożeństw odprawianych ku czci świętego relikwiarz był wyjmowany z taber-

## Nota polska

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Posel polski w Pradze Papée złożył we wtorek notę min. Chvalkovskiemu w sprawie zniszczenia i usunięcia napisu polskiego na gmachu konsulatu w Morawskiej Ostrawie. (w)

## Wyrok za bojkot wyborów

Warszawa. (Tel. wł.). Wiceprezes Stronnictwa Narodowego w Końskich, Franciszek Chudy, został skazany na trzy miesiące aresztu za propagandę bojkotu wyborów do Sejmu (w)

## Nowy poseł w Bukareszcie

Bukareszt. (PAT). Nowy poseł Włoch w Bukareszcie Pellegrini Ghigi złożył dziś w Sinaia na ręce króla Karola II w obecności ministra spraw zagr. Gafencu listy uwierzytelniające.

## Kontrola obrotów polsko-litewskich

Warszawa. (Tel. wł.). Zgodnie z umową polsko-litewską w sprawie układu handlowego — po 21 stycznia, kiedy układ ten wchodzi w życie, będzie mianowana także komisja kontroli obrotów, obradująca kolejno co pół roku w Kownie i Warszawie. (w)

## Umowy zbiorowe w górnictwie i hutnictwie na Zaolziu

Warszawa. (PAT). W dniu 28 bm. udaje się na Śląsk Zaolziański główny inspektor pracy dyr. M. Klott. Wyjazd dyr. Klotta pozostaje w związku ze sprawą umów zbiorowych, które mają uregulować warunki pracy i płacy w górnictwie i hutnictwie na Zaolziu.

## Rozwiązanie Towarzystwa Biblijnego w Hamburgu

Hamburg. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że na podstawie art. 1 rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa z dnia 28 lutego 1933 roku rozwiązano Towarzystwo Biblijne w Hamburgu.

Siedziba towarzystwa mieściła się przy Humboldt Strasse 108. Na czele towarzystwa stał Alfons von Duhn. Wszelka działalność wspomnianej organizacji, która m. i. opiekowała się chorymi, została zakazana.

## Przedstawiciele państw u Ojca św.

Citta del Vaticano. (PAT). Ojciec Święty przyjął dziś z rana na audiencjach prywatnych szereg szefów placówek dyplomatycznych przy Watykanie oraz wielkiego mistrza zakonu maltańskiego, którzy złożyli mu życzenia noworoczne. Następnie Ojciec Święty udzielił zbiorowej audiencji nowożeńskim parom małżeńskim oraz pielgrzymom z różnych krajów.

## Zimowe pobyty ryczałtowe

Zimowe pobyty ryczałtowe rozpoczyna się w pierwszej połowie stycznia 1939 r. i obejma szereg miejscowości o walorach klimatycznych i narciarskich. Na liście znalazły się następujące uzdrowiska i ośrodki klimatyczne: Bystra, Szczawnica, Jastrzębie - Zdrój, Horyniec, Istebna, Jaremcze, Krynica, Morszyn, Piwniczna, Rabka, Szczyrk, Truskawiec, Ustron, Wilkowiec, Wisła, Worochta, Zwardon, Żegiestów. Zaolzie oddaje do dyspozycji turystów cztery miejscowości z Jablonkowem na czele, których łączna pojemność nie przekracza obecnie 300 miejsc. Tanie pobyty ryczałtowe trwać będą do końca marca 1939 r. Uczestnikom akcji przysługują będą wydatne niższe kolejowe, przyznane przez P. K. P.

**Dr med. H. ZIOMKOWSKI**  
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych  
Łódź, Sierpnia 2, tel. 118.33.  
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedziele 9-12.

## SPORT

### Mokey na lodzie

Dwa zwycięstwa Polaków w Gdańsku. Odbyły się w Gdańsku dwa spotkania, zakończone zwycięstwami drużyn polskich.

Wisła z Tczewa pokonała niemiecką drużynę Danziger Schlittschuclub w stosunku 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

Polska drużyna z Gdańska Gedańka zwyciężyła niemiecki RUEV w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Mistrz Szwecji AIK Sztokholm pokonał onegdaj wieczorem w Berlinie drużynę Preussen 4:2 (1:2, 3:0, 0:0).

nakulum i po nabożeństwie chwano go z powrotem.

W okresie Bożego Narodzenia okazało się, że relikwiarz zaginął! Władze podjęły dochodzenia, aby wykryć świętokradców.

## Żydówki właścicielkami domów schadzek

Warszawa. (Tel. wł.). Władze policyjne wykryły część nowych domów schadzek, których właścicielkami były przeważnie Żydówki. (w)

## Niemieckie pogotowie kolonialne

(d) Berlin. (PAA) W Szkole Państwowej dla Polityki Kolonialnej w Landenburg pod Bernau został otwarty specjalny kurs dla nauczycieli, poświęcony służbie kolonialnej. Wśród uczestników kursu większość tworzą nauczyciele z byłych kolonii niemieckich.

## Dalsze rokowania między Japonią i Sowietami

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi, że dnia 26 bm. ambasador Japonii w Moskwie Togo odbył rozmowę z komisarzem Litwinowem, podczas której postanowiono kontynuować rokowania w sprawie konwencji o rybołówstwie.

Ambasador Japonii nalegał na jak najszybsze przyjazne załatwienie tej sprawy, wyrażając przekonanie, iż Związek Sowiecki zgodnie z zobowiązaniami, poczynionymi przez komisarza Litwinowa w czasie poprzednich rozmów, nie wprowadzi w okresie rokowań żadnych zarządzeń, oznaczających zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy.

## Nowy poseł Litwy

Warszawa. (Tel. wł.). Nowomianowany poseł litewski Szaulis przyjeżdża do Warszawy 7 stycznia, a 10 stycznia wręczy Panu Prezydentowi swoje listy uwierzytelniające. (w)

## Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 28. 12. Pszenica 18,50—19; żyto 14,25—14,50; jęczmień I, st. 16,75—17, II st. 16,25—16,50; owies 14,86—15; mąka pszenna 32,75—33,75; mąka żytnia 65% 23,50—24,50; otręby pszenne m. 10,50—11,00, sr. 10,50—11, gr. 11—12; otręby żytnie 11—11,50.  
Katowice, 28. 12. Pszenica cz. 21,50—22, jedn. 20,75—21,25, zb. 19,75—20,25; żyto 15,25—15,50; jęczmień przem. 17,50—18, past. 16,50—17; owies jedn. 16,50—17, zb. 16—16,50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24,75—25,25; otręby pszenne gr. 11,50—12,25, sr. 10—10,50, m. 9,25—9,75; otręby żytnie 10,50—11.  
Łódź, 28. 12. Pszenica 20,75—21, zb. 20,50—20,75; żyto 14,50—14,75; jęczmień przem. 16,50—17; owies I st. 16—16,50, II st. 15,25—15,75; mąka pszenna 65% 32—35; mąka żytnia 65% 24,50—25,50; otręby pszenne gr. 10,50—10,75, sr. 10,25—10,50, m. 10,75—11; otręby żytnie 10,50—10,75.  
Lwów, 27. 12. Pszenica cz. szkl. 22,50—23,50, jedn. 19,75—20, zb. 18,75—19; żyto I st. 14,75—15,50, II st. 14—14,25; jęczmień przem. 17—17,25, past. 16,25—16,50; owies jedn. 16,75—17, zb. 16,25—16,50; mąka pszenna 65% 34,50—36; mąka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr. 10,25—10,50, sr. 9—9,25, m. 10,25—11; otręby żytnie 9,25—9,50.  
Warszawa, 27. 12. Pszenica szkl. 22,50—23, jedn. 19,75—21,25, zb. 18,75—19,75; żyto I st. 14,40—15,60, jęczmień I st. 17—17,25, II st. 16,75—17; owies I st. 15,75—16,25, II st. 14,75—15,25; mąka pszenna 65% 35—36,50; otręby pszenne gr. 12—12,50, sr. 11—11,50, m. 11—11,50; otręby żytnie 10,50—11.



# Dażenia Włoch na Morzu Śródziemnym

(Od własnego korespondenta „Oregdownika“).

Paryż, w grudniu.

Powszechnie wiadomo, że dotąd cały wysiłek obronny Francji skupiony był na granicy Renu. Jednak nie zapomniano o innych frontach. Tunis bowiem posiada na pograniczu Libii także „swoją linię Maginota“!

Z powodu ostatnich wystąpień włoskich uwaga Francji przesunęła się teraz na Morze Śródziemne. Bo też zachodnia część basenu Morza Śródziemnego odgrywa pierwszorzędną rolę w życiu kolonialnym Francji. Rzućmy okiem na mapę, a przekonamy się o tym z łatwością.

Marsylia, Tulon, Cete — porty południowej Francji — zapewniają jej komunikację z północną Afryką, a przede wszystkim z Oranem, Algierem, Tuniszem. Dzięki tym liniom metropolia jest w czasie pokoju zaopatrywana w surowce; na wypadek zaś wojny również — w wojska „czarne“. A wiadomo, że podczas ostatniej pożogi światowej aż 200 tys. żołnierzy, pochodzących z Imperium, walczyło na frontach francuskich. Obecnie zaś pomoc militarna kolonij nawet mogłaby znacznie być poważniejszą, tak liczebnie jak i jakościowo.

W zachodniej części basenu Morza Śródziemnego są wyspy Baleary, — ważny punkt strategiczny hiszpański. Włosi zapewnili W. Brytanię, że nie utworzą na nich swych baz morsko-lotniczych. Gen. Franco zaś ze swojej strony oświadczył, że ziemie hiszpańskie pozostaną w rękach hiszpańskich. Orzeczenie niezmiernie doniosłe. Nieopodal bowiem Balearów prowadzi szlak morski Gibraltar — Suez.

W środku tej części basenu śródziemnomorskiego liczne bazy morsko-lotnicze włoskie są rozsiądane na Sycylii i Sycylii, a także na Elbie oraz wzdłuż samego półwyspu włoskiego, wyposażonego w wielkie porty.

Wreszcie poprzez „kanał sycylijski“ M. Śródziemnego przechodzi szlak imperialny francuski, którego wytycznymi punktami są: Dżibuti, Madagaskar, Indochi-



ny; brytyjska zaś droga prowadzi tędy na Daleki Wschód.

Otóż Włosi doskonale zrozumieli pierwszorzędną rolę tego „kanału“ — o 100 km zaledwie oddalonego od Sycylii. Włosi myślą już o tym, by w przyszłości stał się on — obok Gibraltaru i Suez — trzecim kluczem Morza Śródziemnego. Na „kanał“ tym, pomiędzy Sycylią a Tuniszem, wznosi się blok skał wulkanicznych, którego cała powierzchnia wynosi jakie 80 km kwadr. Stanowi go wyspa Pantelleria, zamieniona na ważny ośrodek morsko-lotniczy, mogący być doskonałą bazą łodzi podwodnych, stawiaczy min itp. Gdy ub. lata baza ta została przez Mussoliniego zainaugurowana, powitano ją charakterystycznym mianem „włoskiego Gibraltaru“. Nazwa wielce wymowna w obecnym rozwoju stosunków.

Rzućmy uważnie okiem na mapę, a zrozumiemy jasno sens ostatnich rewiduacji Italii. „Kanał sycylijski“ daje Włochom łączność z Trypolitanią. Wyspa zaś Pantelleria, to poniekąd pomost rzucony w kierunku — Tunisu. Gdyby bowiem Biserta stała się włoską, „kanał sycylijski“ zapewniłby im również możliwość przecięcia szlaku imperialnego Gibraltar — Suez. Czyli na wypadek wojny, Francja i W. Brytania mogłyby być odcięte od komunikacji z Dalekim Wschodem, a francuskie linie komunikacyjne z Afryki południowej byłyby poważnie zagrożone.

Jasne, dlaczego Włochom tak dalece zależało na usadowieniu się na Balearach: posiadając bowiem wyspy te i w całości „kanał sycylijski“ byłiby

właściwie panami całego basenu Morza Śródziemnego.

Jasne, również, dlaczego w układzie anglo-włoskim z 16 kwietnia br., W. Brytania zażądała kategorycznie utrzymania status quo na wodach śródziemnomorskich. Zaznaczyła nawet, że układ nabierze pełnego znaczenia, dopiero, gdy będzie uzupełniony odpowiednim układem francusko-włoskim.

Silne stanowisko Italii na Morzu Śródziemnym najlepiej zobrazuje kilka cyfr. Włoska flota liczy obecnie 560 tys. ton, a dojdzie w 1940 do 700 tys. Posiada ona obecnie największą ilość łodzi podwodnych. O przewadze morskiego lotnictwa Włoch zbytecznie wspominać.

Flota francuska liczy teraz około 600 tys. ton, a osiągnie mniej więcej ok. 800 tys. w 1942 r. Główny wysiłek Francji będzie więc zmierzal do wzmocnienia swych pozycji na Morzu Śródziemnym. Wobec tego budżet marynarki został w 1939 r. podniesiony do 9 miliardów fr. Przewidziana jest budowa aż 130 okrętów wojennych, mających być wykończonymi najpóźniej za dwa lata. Ale np. „Richelieu“, pierwszy 35 000-tonowy krążownik francuski, zostanie spuszczony na wodę już za kilka tygodni, bo 17 stycznia 1939 r. Kolejno rozpocznie się budowa drugiego, tej samej siły krążownika „Clemenceau“.

W obecnej chwili sytuacja na Morzu Śródziemnym jest taka: W. Brytania i Francja dążą do utrzymania równowagi sił na jego wodach, gdy Włochy — z poparciem Niemiec — pragną równowagę tę obalić.

I. BRIARES.

## Tak jest w Rumunii

„Jutro Pracy“ pisze:

Wszystko oddają Żydom: ośrodki dystrybucji gospodarczej, wpływy na wychowanie i kulturę, prasę, uniwersytety... Trwoniją majątek narodu, zaprzęcają ducha obcym agenturam.

Kiedy młodzież w poczuciu siły i ambicji narodowej buntuje się i walczy z rozpaczliwym stanem rzeczy, gnębą młodzież, aresztują, zsyłają do więzień i miejsc odosobnienia.

Ale bunt się szerzy jak pożar, idea rośnie, hasła przyjmują się w masach. Wielkość narodu przez służbę, poświęcenie, odwagę i czystość człowieka. Precz z obcymi agenturami! Nie ma miejsca w państwie dla Żydów i łóz masonskich! Prawda i oczywistość tych hasel, mówią same za siebie. Nikt nie znajduje argumentów przeciw.

Wówczas hasła te podejmują oni, co nie było by wcale złe, gdyby jednocześnie nie rozpętały istniejącej prześladowań w stosunku do tych, co wcześniej z tymi hasłami wystąpili. Stali się sami, jak głoszą, antysemitami i antymasonami, lecz tamtych antysemitów i antymasonów postarali się zlikwidować po rumuńsku. Kula w łeb na dziedzińcu więzień, w atmosferze nikczemnej prowokacji, która usiłuje zabrudzić pamięć mordowanych.

Żeby jednak pomimo wszystko nie przedarł się do narodu głos niezależny, głos sumienia, zakneblowali usta prasie a z trupów moralnych powołali do życia jedną, jedynie dozwoloną, swoją partię. Inne rozwiązały.

I zawolali: państwo jest nasze, naród nie ma tu nic do gadania, tymbardziej, że wszystko, o co walczył to ma — w naszych hasłach.

I narazie tryumfują, panują, bankietują, dobrze się czują...

Tak jest w Rumunii.

### Dalsze wyniki wyborów do rad gromadzkich

## Narodowa wieś łomżyńska zwyciężyła

(pol) W ostatnią przed świętami niedzielę odbyły się w powiecie łomżyńskim wybory do rad gromadzkich. Wybory te przyniosły decydujące zwycięstwo Stronnictwu Narodowemu, świadcząc raz jeszcze, że ruch narodo-ogarnia coraz potężniej masy ludu wiejskiego. Podajemy niżej wyniki wyborów z 100 gromad i wsi, wybierających delegatów gromadzkich:

#### DLUGOBORZ

Gardlin na 6 mandatów — 5 Stronnictwo Narodowe, 1 inni; Krajewo Stare na 6 mand. — 6 Str. Nar.; Wola Zambrzyca na 6 mand. — 6 Str. Nar.; Grzymały na 12 mand. — 12 Str. Nar.; Nagórki, Długoborz, Laskowiec Nowy — listy narodowe unieważnione; Czartoty na 7 mand. — 7 Str. Nar.; Krajewo Borowe na 7 mand. — 7 Str. Nar.; Krajewo Cwikły na 8 mand. — 8 Str. Nar.; Chorzela na 12 mand. — 12 Str. Nar.; Sędzówko na 12 mand. — 7 Str. Nar.; 5 inni; Wola Zambrowska na 12 mand. — 5 Str. Nar., 7 inni; Sasiny na 12 mand. — 12 Str. Nar.

#### SZCZEPANKOWO

Chojny Młode na 7 mand. — 7 Str. Nar.; Wierzbowo na 12 mand. — 12

Str. Nar.; Żebry na 10 mand. — 10 Str. Nar.; Uśnik na 16 mand. — 1 Str. Nar., 15 inni; Dłużniewo na 6 mand. — 6 Str. Nar.; Mikołajki na 12 mand. — 9 Str. Nar., 3 inni; Jarnuty na 7 mand. — 6 Str. Nar., 1 inni; Naruszczyki na 6 mand. — 6 Str. Nar.; Grzymały Szczepankowskie na 7 mand. — 7 Str. Nar.; Chojny Stare na 7 mand. — 6 Str. Nar., 1 inni; Kisiołki na 2 mand. — 1 Str. Nar., 1 inni; Sulki na 7 mand. — 7 Str. Nar.; Konopki na 7 mand. — 7 Str. Nar.; Szczepankowo na 12 mandatów — 12 inni; Czaplce na 12 mand. — 10 Str. Nar., 2 inni.

#### PUCHAŁY

Wypychy na 12 mand. — 7 Str. Nar., 5 inni; Konopki na 12 mand. — 12 Str. Nar.; Gronostaje na 6 mand. — 6 Str. Nar.; Szeligi na 8 mand. — 8 Str. Nar.; Mieczki na 4 mand. — 4 Str. Nar.; Koty na 10 mand. — 9 Str. Nar., 1 inni; Bacze Suche na 12 mand. — 12 Str. Nar.; Modzele Stare Wygoda na 16 mand. — 9 Str. Nar., 7 inni; Bacze Mokre na 12 mand. — 12 Str. Nar.; Wyrzyki na 12 mand. — 7 Str. Nar., 5 inni; Lady Borowe na 12 mand. — 9 Str. Nar., 3 inni; Falki na 4 mand. —

### W 20 rocznicę powstania wielkopolskiego

W dniu 27 bm. Poznań święcił uroczyste 20 rocznicę powstania wielkopolskiego, które w r. 1918 przyczyniło się do wyzwolenia ziem zachodnich Polski. Znaczeniu politycznemu tego powstania poświęca swoje uwagi prasa narodowa. „Warsz. Dziennik Narodowy“ pisze na ten temat:

„Nie było to powstanie przypadkiem lub improwizacją. Było ono logicznym wynikiem rozwoju stosunków politycznych w b. zaborze pruskim. Ludność tego zaboru broniła się konsekwentnie i wytrwale przed wynarodowieniem. Gdy za Bismarcka wzmożił się nacisk rządu pruskiego, zorganizowano energiczną obronę. W okresie pracy organicznej Wielkopolska przodowała całej Polsce w napięciu tej pracy. Wszak tutaj zorganizowano pierwsze kółka rolnicze i stowarzyszenia kredytowe, wszak tu rozwijała się praca ludowa. Nazwiska Maksymiliana Jackowskiego i ks. Wawrzyniaka zostały na zawsze zapisane w księgach historii narodu polskiego. Rychło zjawilo się też zrozumienie konieczności pracy politycznej i oświecania politycznego ludu. Niezapomniane zastugi ma na tym polu założyciel i długoletni redaktor „Oregdownika“, Roman Szymański.

Wszelchstronna i będąca w ścisłych stosunkach z innymi zaborami pracę zorganizował jednak dopiero Obóz Wschodni na początku XX wieku. Inicjatorami byli członkowie Ligi Narodowej, a organem prasowym ruchu stał się dziennik „Kurier Poznański“.

„W chwili wybuchu wojny zabór pruski był należycie zorganizowany i przygotowany do zachowania się wobec wielkiej katastrofy dziejowej, z której miało się wyłonić odbudowane państwo polskie. Przedstawiciele kół politycznych z Wielkopolski, Pomorza i G. Śląska wzięli też czynny udział w organizacji i prowadzeniu polityki w okresie wojennym. Z ich ramienia wziął udział Marian Seyda w organizowaniu agencji prasowej w Lozannie, a następnie został członkiem Komitetu Narodowego w Paryżu. Trzeba to jasno powiedzieć — nie zostały rozstrzygnięty los b. zaboru pruskiego w r. 1919 w Paryżu tak, jak został rozstrzygnięty, gdyby nie mądra i konsekwentna obrona społeczeństwa, prowadzona przez długie lat dziesiątki, gdyby nie konsekwentna praca organizacyjna i polityczna w dwudziestoleciu, poprzedzającym traktat wersalski.“

Redaktor naczelny „Kuriera Poznańskiego“, dr Marian Seyda, słusznie tedy w numerze świątecznym „Kuriera Poznańskiego“ nazywa powstanie wielkopolskie — powstaniem narodowym, pisząc m. i. w zakończeniu:

„Powstanie wielkopolskie było dziełem nie tylko chlubnym, ale i mądrym. Było to pierwsze powstanie polskie, które došlo do skutku we właściwej międzynarodowej koniunkturze i które stało w zgodzie z polskim wysiłkiem politycznym na terenie międzynarodowym. Toteż było ono pierwszym polskim powstaniem zwycięskim, które w dziejach Polski po wsze czasy złotymi zapisane pozostanie głoskami.“

4 Str. Nar.; Lutostań na 12 mand. — 12 Str. Nar.; Skudosze na 12 mand. — 10 Str. Nar., 2 inni; Pniewo na 16 mand. — 16 inni; Milewo na 12 mand. — 12 inni; Kossaki Nadbielne na 12 mand. — 7 Str. Nar., 5 inni; Pruski — lista narodowa unieważniona.

#### ŚNIADOWO

Koziki na 9 mand. — 8 Str. Nar., 1 inni; Jastrząbka Stara na 5 mand. — 5 Str. Nar.; Strzeszewo na 5 mand. — 4 Str. Nar., 1 inni; Jastrząbka Młoda na 12 mand. — 12 Str. Nar.; Brulin na 6 mand. — 6 Str. Nar.

W pięciu gromadach listy narodowe unieważniono, z innych wiadomości brak.

#### STAWISKI

Cedry na 12 mand. — 8 Str. Nar., 4 inni (przedstawiciele listy narodowej złożyli protest); Mesziołki na 10 mand. — 10 Str. Nar.; Ignacewo na 3 mand. — 3 Str. Nar.; Kozik Olszyny na 9 mand. — 9 Str. Nar.; Dzierzbina na 16 mand. — 11 Str. Nar., 5 inni; Zaskrozdzie na 16 mand. — 8 Str. Nar., 8 inni; Hipolitowo na 3 mand. — 2 Str. Nar., 1 inni; Cwałiny na 6 mand. — 6 Str. Nar.; Barzykowo na 12 mand. — 12 Str. Nar.; Michny na 12 mand. — 7 Str. Nar., 5 inni; Lisy na 3 mand. — 3 Str. Nar.; Rogale na 12 mand. — 10 Str. Nar., 2 inni; Rostki na 12 mand. — 10 Str. Nar., 2 inni; Mieczki na 10 mand. — 8 Str. Nar., 2 inni; Poryle na 24 mand. — 6 Str. Nar., 18 inni (w jednym okręgu wyborczym lista narodowa unieważniona).

(Dokończenie na stronie 4)



**SPRAWY GOSPODARCZE**

# Liczna armia słabo uposażonych urzędników

domaga się reformy uposażeń pracowników państwowych

Centrala związków pracowników państwowych złożyła na ręce rządu obszerny memoriał w sprawie plac i awansów urzędniczych. W związku z tym memoriałem pp. premier i wicepremier przyjęli delegację, która raz jeszcze sprecyzowała główne postulaty półmilionowej rzeszy pracowników państwowych: awans automatyczny, dodatki rodzinne, opłaty za wpisy szkolne, zniesienie podatku specjalnego, zasadnicze podniesienie stawek plac. P. wicepremier Kwiatkowski sformułował stanowisko rządu, jako zasadniczo przychylnie dla postulatów urzędniczych, ale w praktycznym realizowaniu ich ograniczone — koniecznością państwa, jakimi są równowaga budżetu i unikanie nowych obciążeń podatkowych. Niemniej p. wicepremier zapowiedział, iż dla szczegółowego rozpatrzenia wszystkich żądań urzędniczych powoła do życia specjalną komisję, złożoną z delegatów rządu i zainteresowanych organizacji urzędniczych.

Sprawa jest poważniejsza, niż się niektórym, nawet u „sanacyjnej” góry, wydaje.

W okresie kryzysu rządy dawniejsze stosowały oszczędności. Dada się one rozłożyć na dwie grupy: pierwsza to obcinanie poborów pracowników państwowych, druga to przerzucanie z budżetu państwa na inne organizacje różnych wielkich, a ważnych wydatków. Fundusz Drogowy przejął drogi, Fundusz Pracy bezrobotnych i inwestycje, Zbiórka Żimowa — pomoc dla rodzin bezrobotnych, Tow. Budowy Publ. Szkół Powszechnych — budowę szkół, różne odrębne fundusze inwestycyjne — najrozmaitsze prace o ogólniejszym znaczeniu. Oszczędności z lat kryzysowych nie objęły jednak reformy administracji państwa. W ciągu kilku lat kryzysowych liczba pracowników państwowych nie tylko się nie zmniejszyła, ale przeciwnie, poważnie się rozrosła. Dziś stanowi ona potężną, bo półmilionową armię. Jest to armia — w swojej masie, w liczebnie wielkich szeregach niższych zwłaszcza grup uposażeniowych, szczególnie po „słynnej” reformie uposażeniowej b. premiera Jędrzejewicza, — wyglodzona. Za taką się właśnie przedstawia.

Cytuję poniżej cyfry „M. Rocznika Statyst. 1938” str. 263. To oficjalne źródło

dko wykazuje, jak na dłoni, stan finansowy pracowników państwowych.

Miesięczne uposażenie wynosi:

a) w admin. cywilnej i w szkolnictwie:

grupa uposaż.:	wysokość pob.:	liczba osób:	w tym nauczycieli:
I	3.000 zł	1	—
II	2.000 „	13	—
III	1.500 „	40	—

IV	1.000 „	732	566
V	700 „	1.177	345
VI	450 „	6.522	3.495
VII	335 „	14.987	9.706
VIII	260 „	24.894	16.401
IX	210 „	46.029	33.844
X	160 „	26.518	9.425
XI	130 „	25.444	15.349
XII	100 „	3.955	—

## Postępy działalności polskich kas bezprocentowych

**Nowy zarząd głównej Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego — Blisko pół miliona pożyczek udzieliło 150 kas w ciągu 6-miesięcznej działalności**

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego (ul. Bojuena 5 m. 2). W posiedzeniu Rady Głównej udział wzięli przedstawiciele zrzeszonych kas bezprocentowych.

Po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu głównego i dyskusji, w której z uznaniem podkreślono rozmiary wykonanej pracy, dokonano wyboru jednej trzeciej części członków zarządu głównego.

Skład zarządu głównego przedstawia się więc obecnie jak następuje: prezes — inż. Józef Szmydt, wiceprezesi — gen. Piotr Łokucijewski, inż. Zygmunt Inhatowicz, sekretarz — inż. Józef Rzański, zast. sekretarza — mec. Edward Muszalski, skarbnik — inż. Bronisław Wierzyński, zast. skarbnika — Eugeniusz Smolkowski, członkowie — mec. dr Mieczysław Trajdos, Witold Domański.

Cyfry obrazujące działalność kas bezprocentowych w Polsce, przedstawione przez prezesa Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego inż. Szmydta, podaje świąży (2) numer „Głosu Kas Bezprocentowych”, którego redakcja i administracja mieści się w Warszawie przy

ul. Siennej 33. Przedstawiają się one następująco:

„W 150 kasach udzielono w okresie 6 miesięcy, od 1. 4. do 1. 10. rb. ogółem 5.499 pożyczek bezprocentowych na łączną sumę 480.391.00, z czego na jedną kasę wypada przeciętnie 3.200 złotych.

„Fundusze obrotowe w tych kasach wynoszą ogółem zł 507.383, a więc przeciętnie na jedną kasę przypada zł 3.380. Nowych placówek gospodarczych uruchomiono w tym okresie przy pomocy omawianych kas — ogółem 730. Są to wyniki działalności 6-miesięcznej.

„Cyfry powyższe, dotyczące tylko 150 kas, świadczą, iż rola polskich kas bezprocentowych nabiera w naszym życiu gospodarczym coraz większego znaczenia i praca wszystkich tych kas łącznie w ciągu całego roku da już poważne i doniosłe w skutkach rezultaty.”

Wspomniany już „Głos Kas Bezprocentowych” zawiera ponadto artykuły: Pokój ludziami dobrej woli, Wytyczne udzielania pożyczek przez zarządy Kas Bezprocentowych, Charakter przedsiębiorstwa a wysokość pożyczek, Szmaty i odpadki kryją w sobie miliony, Życia kas, O możliwościach nabywania towarów w chrześcijańskich źródłach zakupu, Wzory bilansu itd.

## Łamią i bolą stawy

Cierpią na to wszyscy artretycy i reumatycy. Są to choroby przewlekłe i trudne do wyleczenia, nie należy zatem ich lekceważyć i zaniedbywać i już w początkach należy wejść na drogę leczenia przyczynowego. Przyczyną tych chorób jest zwykła wada w przemianie materii i na to przede wszystkim należy zwrócić uwagę. Ziola

Magistra Wolskiej, przeciw artretyzmowi, ischiasowi, reumatyzmowi i podagrze ze znak. ochr. „REUMOSA” zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwają z organizmu nadmiar kwasu moczowego, łagodzą bóle i regulują przemianę materii. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

n 22 860

## Umowa handlowa polsko-litewska przyniesie korzyści obu państwom

Ryga. (PAT). Dziennik „Siewodnia” zamieszcza rozmowę, którą korespondent tego pisma odbył z posłem R. P. w Kownie Charwatem na temat ostatnio podpisanej umowy handlowej polsko-litewskiej. „Podpisanie tej umowy — oświadczył poseł — jest pierwszym realnym osiągnięciem od czasu normalizacji stosunków polsko-

litewskich. Dotychczas proces pogłębiania się tej normalizacji miał charakter raczej psychologiczny, obecnie zaś zbliżenie między obu państwami weszło na drogę realnych interesów. Fakt ten pozwala przewidywać, że stosunki polsko-litewskie będą się rozwijać, co niewątpliwie przyniesie korzyści obu państwom”.

## Ekspansja gospodarcza Niemiec w południowo-wschodniej Europie

Berlin. (PAT). Sekretarz stanu w ministerstwie gospodarki Rzeszy Brinkmann podkreśla w artykule, zamieszczonym w ostatnim numerze biuletynu gospodarczego Berlińskiej Izby Handlowej — konieczność energicznego kontynuowania polityki ekspansji gospodarczej w południowo-wschodniej Europie.

Niemcy mają — według autora — ożywić wymianę gospodarczą między

obu obszarami. W dalszym ciągu będą przyznawały państwom południowo-wschodniej Europy preferencyjne stawki celne dla ich eksportu rolnego i w dalszym ciągu będą płaciły wyższe ceny za artykuły z południowo-wschodniej Europy. Rzesza jest zdecydowana współpracować aktywnie w uprzemysłowieniu południowo-wschodniej Europy.

## Warunki pracy i wynagrodzenia robotników rolnych

Warszawa. (PAT). Powołane przez ministra opieki społecznej dwie nadzwyczajne komisje rozjemcze dla

rolnictwa wydały orzeczenia, ustalające na okres 1938-39 warunki pracy i płacy robotników rolnych w Poznań-

**GDY WĄTROBA NIEDOMAGA** stosuje się ziola przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii, D-ra Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar, **KAMICINA**. Cena pudełka zł 2,— Do nabycia w aptekach i skład. aptec



b) w sądownictwie:

grupa uposaż.:	wysokość pob.:	liczba osób:
I	1.100 zł	199
II	800 „	489
III	575 „	1.546
IV	425 „	1.366

c) w kolejnictwie:

grupa uposaż.:	wysokość pob.:	liczba osób:
I	1.000 zł	10
II	700 „	50
III	550 „	116
IV	450 „	397
V	390 „	490
VI	335 „	968
VII	295 „	2.130
VIII	260 „	5.775
IX	225 „	9.372
X	200 „	15.292
XI	175 „	23.803
XII	150 „	45.752
XIII	125 „	31.157
XIV	100 „	7.008

d) na poczcie:

grupa uposaż.:	wysokość pob.:	liczba osób:
I	1.000 zł	9
II	700 „	40
III	450 „	170
IV	350 „	1.058
V	280 „	1.671
VI	240 „	2.840
VII	205 „	6.231
VIII	175 „	9.756
IX	145 „	8.112
X	120 „	2.951
XI	100 „	1.666

e) w policji państwowej:

nadinspektor	700 zł
nałkomisarz	430 „
komisarz	335 „
podkomisarz	270 „
aspirant	240 „
starszy przodownik	200 „
przodownik	180 „
starszy posterunkowy	160 „
posterunkowy	150 „

Są to pobory zasadnicze. Od nich strącane są podatki, stawki emerytalne, różne dobrowolne i na pół dobrowolne składki itp.

Tylko nieliczna garstka pracowników państwowych otrzymuje dodatki funkcyjne i służbowe. Wylicza ją również „Mały Rocznik”. W administracji dodatki te wynoszą od 3.000 zł. do 50 zł. miesięcznie. Najniżsi pobierają: starosta 100 zł i naczelnik więzienia 50 zł miesięcznie. W szkolnictwie dodatki wynoszą od 500 do 5 zł. w sądownictwie od 2.000 do 50 zł. itd. Są to dodatki dla kierowników, a nie ogółu pracowników. Ogół zadowolony się musi tylko czystą pensją.

Obecnie związki zawodowe pracowników państwowych rozpoczęły zabiegi o reformę ich poborów. Wyszły szereg postulatów.

Odprawić z kwitkiem od drzwi — niepodobna.

Trzeba prawdzie odważnie popatrzeć w oczy.

STANISŁAW RYMAR

skim i na Pomorzu oraz w 5 województwach centralnych. Oba orzeczenia utrzymały bez zmian dotychczasowe warunki pracy i normy wynagrodzeń wszystkich kategorii robotników rolnych.

Orzeczenie komisji dla województw: pomorskiego i poznańskiego obejmuje również powiat działowski w woj. warszawskim, zaś komisji dla 5 województw centralnych — powiaty: kaliski, kolski, koniński i turecki woj. poznańskiego oraz lipnowski, nieśzawski, rypiński i włocławski woj. pomorskiego.

## Rozwój kupiectwa chrześcijańskiego

W Baranowiczach i Nowogrodzku zostaną w najbliższych dniach zorganizowane przez kupiectwo chrześcijańskie własne hurtownie artykułów kolonialnych, przy czym hurtownia w Baranowiczach dysponować będzie kapitałem 40 000 zł.

## Narodowa wieś łomżyńska zwyciężyła

(Dokończenie ze strony 3)

### LUBOTYŃ

Podbiel na 12 mand. — 8 Str. Nar., 4 inni; Gawki na 5 mand. — 5 Str. Nar.; Żyłowo na 7 mand. — 7 Str. Nar. Ponadto w 11 gromadach listy narodowe zostały unieważnione.

### KUPISKI

Bożenica na 6 mand. — 3 Str. Nar., 3 inni; Gielczyn na 16 mand. — 12 Str. Nar., 4 inni; Jednaczewo na 16 mand. — 14 Str. Nar., 2 inni; Konańskie na 16 mand. — 6 Str. Nar., 10 inni; Łochtynowo na 7 mand. — 6 Str. Nar., 1 inni; Łomżyca na 20 mand. — 10 Str. Nar., 10 inni; Stara Łomża na 12 mand. — 1 Str. Nar., 11 inni; Zawady na 5 mand. — 1 Str. Nar., 4 inni.

### DROZDOWO

Piątnica na 24 mand. — 6 Str. Nar., 18 inni; Wyrzyki na 7 mand. — 6 Str. Nar., 1 inni; Zabawka na 3 mand. — 2 Str. Nar., 1 inni.

### KOŁAKI

Ćwikły na 6 mand. — 5 Str. Nar., 1 inni; Ćwikły Dąb na 4 mand. — 2 Str. Nar., 2 inni; Podlatki Duże na 12 mand. — 12 Str. Nar.; Krusze na 12 mand. — 12 Str. Nar.

### ROGIENICE

Karwowo na 12 mand. — 12 Str. Nar.

Wyniki te nie obejmują jeszcze wszystkich gromad w pow. łomżyńskim. Dodać należy, że w miejscowościach, gdzie listy narodowe zostały unieważnione, złożono protesty. Protestów takich w pow. łomżyńskim złożono około 60.



# Krwawa walka policji z załogą więzienia

13 osób zabitych, 10 ciężko rannych — Niezwykły wypadek w Segovii

Buenos Aires. (PAT). Policja w Segovii, w stanie Columbia, aresztowała pewnego osobnika, którego odstawiono do miejscowego więzienia. Dyrektor więzienia polecił zwolnić aresztowanego uważając, iż był on zatrzymany bezpodstawnie.

W związku z tym doszło do ostrej sprzeczki pomiędzy komendantem policji i dyrektorem więzienia, przy czym komendant policji dał do dyrektora więzienia kilka strzałów rewolwerowych.

W obronie dyrektora więzienia stanęła załoga więzienna, której interwencja doprowadziła do krwawego starcia z policją, stającą w obronie swego komendanta.

W rezultacie 13 osób zostało zabitych, a 10 ciężko rannych.

Wzywane na pomoc posiłki z okolicznych miejscowości zdołały po wielkich wysiłkach przywrócić porządek.

Wypadek ten wywołał prawdziwą sensację w całym kraju. Władze sądowe prowadzą energiczne dochodzenie w tej sprawie.

## Aresztowanie tancerki-szpiega

Wywiad francuski prowadzi energiczne śledztwo

Genewa, 28. 12. — Przed dwoma dniami policja aresztowała w Genewie popularną tancerkę włoską Wirginię Capst oraz jej współnika Pawła Rochat — pod zarzutem szpiegostwa, uprawianego na rzecz Italii oraz Trzeciej Rzeszy.

Jak wynika z przeprowadzonego dotychczas śledztwa, Wirginia utrzymywała bliższy kontakt z jednym z

ministrów francuskich, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, oraz z oficerem lotnictwa w Grenoble.

W związku z aresztowaniem tancerki i jej towarzysza przybyło do Genewy kilku wyższych oficerów wywiadu francuskiego w celu prowadzenia śledztwa wspólnie ze szwajcarską policją.

## Najzimniejszy punkt świata

(r) Za najzimniejszy punkt na ziemi uchodził dotąd Wierchojańsk we wschodniej Syberii. W r. 1885 zanotowano tam temperaturę minus 76 stopni Celsusza. Od tego czasu żadna ze stacji meteorologicznych nie zanotowała niższej temperatury. W ostatnich dniach Wierchojańsk wykazał minus 49 stopni. Meteorolodzy przepowiadają, że najzimniejszą strefą w tym roku posiadać będzie Ameryka Północna.

## Ślub księżniczki Marii Sabaudzkiej

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi, że ślub księżniczki Marii Sabaudzkiej z księciem Ludwikiem Bourbon-Parma odbędzie się 15 stycznia 1939 roku w kaplicy św. Pawła na Kwirynale, w której odbył się ślub ks. Humberta.

## Zagrożona parafia na Mazurach

Miejscowości Szczupliny, Szczupliniak, Nowawieś i Wadzyń zostały swego czasu przyłączone do Polski, lecz tym samym odcięte od parafii Dąbrówna. Na razie urządził tam ks. prałat dr Liss kaplicę w wydzielonej szkole, gdzie odprawia się nabożeństwa co drugą niedzielę. Do kościoła parafialnego w Korzelewach jest ok. 15 km. drogi.

Obecnie sprawa znowu zaczyna się wikłać przez to, że szkołę w Szczuplinach wystawiono na przymusową sprzedaż i w danym razie urządzona w niej kaplica może stracić znowu pomieszczenie. Aby tego uniknąć, chodzi o nabycie owego gmachu na subwencję, przez co uboga ludność katolicka tych miejscowości nie byłaby pozbawiona nabożeństw. O pomoc taką prosi ks. Franciszek Lange w Korzelewach, poczta Gralewo w pow. działdowskim, Konto PKO. 800.464.

## Zamach trucicielski

Ofiarą zatrucia ciastkiem, nadziewanym tzw. wilczą jagodą, która jest silną trucizną, padła gospodyni Agata Kucabowa w Ścieżkach pod Pawłosławem, pow. jarosławski. Kucabową poczęstowała takim ciastkiem jakaś nieznana kobieta, która następnie ograbiła swoją ofiarę z gotówki w sumie 11 zł i zniknęła. Kucabową po przywróceniu do przytomności zdołano uratować.

## Tradycja Lwowa

Zgodnie z dotychczasową tradycją magistrat m. Lwowa postanowił w bieżącym roku przyznać jednemu z uczniów Szkoły Morskiej w Gdyni stypendium w kwocie 600,— zł.



(d) Express Paryż — Calais nalechał w pobliżu dworca Saint Denis na pusty pociąg. Zderzenie było bardzo gwałtowne. Dwóch podróżnych odniosło lekkie obrażenia.

(d) Poszukiwania wprowadzonego przez Arabów Anglika, dyrektora Banku Osmanskiego w Jerozolimie, nie dały dotychczas wyników. Rząd wyznaczył za wyjaśnienie sprawy nagrodę w wysokości kilkuset funtów.

(d) Jeden z największych statków pasażerskich Niemiec „Bremen” podczas swojej ostatniej podróży do Ameryki miał na pokładzie tylko 36 pasażerów, zamiast — jak zwykle ponad 1.500. „Norddeutscher Lloyd”, który jest właścicielem tego statku, wycofuje go z linii transatlantyckiej.

(d) Francuski komunistyczny Thibaut, który strzelił swego przeciwnika politycznego, został przez sąd w Douai skazany na 20 lat więzienia. Sąd apelacyjny w Saint Omer obniżył karę do lat 7 biorąc pod uwagę, że Thibaut był sprowokowany.

(d) Mieszkanka Helsinek Maria Andersson ukończyła 110 lat życia. Jest to najstarsza kobieta Finlandii. Zarząd miejski przyznał jej dożywotnią rentę.

## Drzewo zmiądzżyło chłopca

Luck. 28. 12. — We wsi Bułmar w pow. lubomlskim wieśniak Petruk nakładał wraz ze swym synem 12-letnim Janem kłody drzewa na wóz.

W pewnej chwili jedna z kłód obsunęła się z wozu przygniatając Jana Petruka, który z doznanych obrażeń w krótkim czasie zmarł.

## Ludność Italii i Trypolisu

(r) Według spisu ludności na 30 listopada r. liczba mieszkańców w Italii i Trypolisie wynosiła 44 749 000 osób obojga płci. Przewyżka urodzin nad zgonami w Italii w ciągu 11 miesięcy r. wyniosła 896 531 wobec 344 832 w tym samym czasie w okresie 1937 roku.

## Polscy nauczyciele z Litwy zwiedzają kraj

Wilno, 28. 12. (Tel. wł.) Przybyła tutaj wycieczka nauczycieli gimnazjum polskiego im. Adama Mickiewicza z Kowna w liczbie 26 osób pod kierownictwem wicedyrektora gimnazjum prof. Ludwika Wialbutta. Po wysłuchaniu mszy św. w Ostrzej Bramie, którą odprawił prefekt gimnazjum ks. Wollowicz, wycieczka zwiedziła zabytki Wilna.

Uczestnicy wycieczki, których większość po raz pierwszy przybyła do Polski, odjechali do Warszawy i Krakowa.

W dniu 6 stycznia 1939 r. wycieczka wraca do Kowna. (p.)

## Mroźna pogoda utrzyma się nadal

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś zanotowano w Krakowie —25 st., w Kielcach —15, w Warszawie —13, na Więleszczyźnie —10, na wybrzeżu —8, a w Wielkopolsce —7 st. C. Najcieplej było w Zbąszyniu —6 st. C.

Na najbliższy okres przewidują, że mroźna pogoda utrzyma się nadal. Miejscami padać będzie drobny śnieg. Wiatry zaczną stopniowo obracać się na zachodnie.

W ruchu pociągów zanotowano już nieznaczne opóźnienia. Każde opóźnienie pociągu zagranicznego powoduje automatycznie opóźnienie pociągów krajowych. W komunikacji podmiejskiej opóźnienia trwają około pół godziny. Komunikacja lotnicza odbywa się już w warunkach normalnych. Opady śnieżne trwają tylko na zachodzie i w górach. (w)



W ST. MORITZ Amerykańska przedstawicielka sceny, mrs Thornton Freland, używa sobie w St. Moritz na przyrządzie, który jest niejako połączeniem nart z welocypedem

## Z ZAKOPANEGO



Hotel Turystyczny T. T. N. na Kalatówkach, które położone u stóp Giewontu na wysokości 1217 m są najłatwiej dostępną halą tatrzańską w okolicy Zakopanego (Fot. Schabenbeck)

## Kot przyczyną groźnego pożaru

W miejscowości Psarach Wielkich w pow. wrzesińskim wybuchł groźny pożar w zagrodzie Stanisława Meliaskiego.

Przyczyną pożaru był kot, który goniony przez psy wskoczył na skrzy-

nię, stracając palącą się lampę. Od płomieni lampy zapaliła się słoma i pożar w krótkim czasie zniszczył stodołę z narzędziami rolniczymi oraz szopę ogólnej wartości przeszło 6 tys. zł.

## Zamordował trzecią żonę

Potworny zbrodniarz został skazany na 15 lat więzienia

Równe. — W połowie ub. roku w miejscowości Cepcewice, pow. rówieńskiego, zdarzył się wstrząsający wypadek.

Mianowicie w domu Józefa Wegera znaleziono jego żonę, zamordowaną w okrutny sposób przez podeszczenie gardła nożem.

Jak ustaliło dochodzenie, Krystynę Wegerową zamordował jej mąż, który od dłuższego już czasu znęcał się nad swoją ofiarą w nielitościwy sposób. Na przykład kiedyś zimą przywiązał ją do drzewa w lesie i tylko dzięki przechodniom kobieta nie zmarła. Zamordowana była już trzecią żoną Wegera. Zaraz krótko po ślubie wobec bestialskiego obchodzenia się z nią Wegerowa opuściła męża, udając się do swych rodziców.

Pewnego razu Weger spotkawszy swoją żonę zaczął ją przeproszać i namawiać do dalszego współżycia z nim. W pewnej chwili zaprosił kobietę do domu i tam, gdy Wegerowa kategorycznie odmówiła powrotu do męża, Weger nożem kuchennym podeszczył jej gardło.

Sąd Okręgowy w Równem skazał bestialskiego mordercę żony na karę dożywotniego więzienia, zaś lubelski

Sąd Apelacyjny, do którego Weger się odwołał, zmniejszył mu karę do 15 lat więzienia.

## Najoryginalniejsze miasto na świecie

Amerykański eksperyment — Greenbelt — miasto-spółdzielnia

(r) Ciekawym eksperymentem z dziedziny społecznej jest budowa miasteczka Greenbelt.

Jest to miasto-spółdzielnia. Wszystkie sklepy są wspólną własnością mieszkańców. Jeden udział kosztuje 10 dolarów, każda rodzina ma prawo zakupić dowolną ilość udziałów, lecz bez względu na to ile udziałów posiada, ma prawo do jednego tylko głosu w zarządzie. Każdy udziałowiec jest współwłaścicielem wszystkich sklepów, gazowni, elektrowni, kina itd. Udział przynosi rocznie 4 proc. reszta dochodu z przedsięwzięcia dzielona jest proporcjonalnie do sumy zakupów uczynionych przez udziałowca w ciągu roku.

O wszystkim decydują regularnie odbywające się zebrania. Gospodynie narażają się, jakiego gatunku kartofle lub groch mają największą wartość odżywczą, lub jaka pasta do zębów jest najhigieniczniejsza, a więc jaką należy mieć w sklepach. Nawet dzieci mają swoją spółdzielnię, gdzie kupują zeszyty, gumki itp.

W Greenbelt mieszka obecnie 689 rodzin. Miasteczko było już całkowicie gotowe, gdy osiedlili się tam mieszkańcy (w listopadzie ub. r.) Rząd Stanów Zjednoczonych wydał na budowę 14 milionów dolarów, zatrudniając 3 000 bezrobotnych. Domy wyposażono we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia, jak ogrzewanie i kuchnie elektryczne, sufity szklane w hallach itp. Wybudowano też piękne szkoły. Mieszkańcami Greenbeltu nie mogą być ludzie zarabiający więcej, niż 22 do 45 dolarów tygodniowo (zależnie od liczby osób w rodzinie). L. B.

## Nowy szpital w Radomiu

W Radomiu ma się odbyć wkrótce konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstwa i zarządu miejskiego, celem omówienia sprawy budowy nowego szpitala miejskiego. Dotychczas miasto posiada dwa szpitale mniejsze, które wobec szybkiego wzrostu nie wystarczają.



Grudzień  
29  
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.  
Czwartek: Tomasz b.  
Piątek: Eugeniusz m.  
Kalendarz słowiański  
Czwartek: Gosław b.  
Piątek: Ludomir  
Słońca: wschód 8.03  
zachód 15.45  
Długość dnia 7 g. 42 min.  
Księżyc: wschód 11.02  
zachód 24.16  
Faza: 1 kwadra o godz. 24

Adres redakcji i administracji w Łodzi  
Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

#### DYZURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:  
Kasperkiewicz, Zgierska 54. Rychter i Łoboda-  
11 Listopada 86. Zundelewicz (Zyd). Piotrkow-  
ska 25. Bojarski i Schatz. Przejazd 19. Ryteł-  
Kopernika 26. Lipiec (Zyd). Piotrkowska 193.  
Kowalski i S-... Rzgowska 147.

#### TELEFONY

Pogotowie P. C. K. 102-40.  
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.  
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.  
Straży Pożarnej 8  
Pogotowie Miejskie 102-90.

#### TEATRY

Teatr Miejski — przedstawienie zawieszono.  
Teatr Polski — „Nitouche”.

#### KINA

Capitol — „Profesor Wilczur”.  
Corso — „Boho” i „Chemik”.  
Ikar — „Pani Wesołowska”.  
Metro — „Robin Hood”.  
Oświatowy-Słońce — „Dorożkarz nr. 15”.  
Palace — „Zapomniana melodia”.  
Palladium — „Ułani ks. Józefa”.  
Przedwieście — „Florian”.  
Rialto — „Podłotek”.  
Stylowy — „Olimpiada”.

#### KRONIKA MIEJSCOWA

##### Sylwester w Łódzkich Teatrach Miejskich

Dorocznym zwyczajem Łódzkie Teatry Miejskie dadzą w Noc Sylwestrową specjalne przedstawienie. Tak więc w Teatrze Miejskim wystawiona zostanie o godzinie 12 o północy fascynująca nowość Fédora „Tajemnica lekarska”.

W Teatrze Polskim ujrzymy arcywesołą i pikantną komedię Molnara „Daliła”. Początek również o godz. 12-tej.

Dla bywalców Teatru Popularnego przygotowuje dyrekcja miłą niespodziankę: tradycyjnego „Wesołka Sylwestrowego” złożonego z szeregu przepociesznych atrakcji.

##### O unormowanie warunków pracy w piekarniach

Zw. Zaw. Piekarzy podjął na nowo starania o uregulowanie warunków pracy i plac czeladników piekarskich. Już w listopadzie rb. rozpoczęto akcję w kierunku uregulowania sprawy przerwy świątecznej jednak bez skutku, obecnie dochodzi jeszcze sprawa plac.

##### Ukarane przemytniczki

W lipcu rb. straż graniczna zatrzymała Rachelę Mordkiewicz z Marcjanowa i odebrała od niej 4 kg sacharyny przemyczonej z zagranicy. Ponieważ Mordkiewiczowa znana była, jako zawodowa handlarzka artykułami przemycnymi, Sąd Okręgowy skazał ją na 505 zł grzywny z zamianą na 101 dni aresztu oraz dodatkowo na 2 miesiące aresztu.

Stanisława Przybylska (Młynarska 89) została zatrzymana w dn. 7 maja rb. i straż graniczna odebrała od niej 2 kg sacharyny oraz ponad 100 gr kamieni do zapalniczek.

Przybylska skazana została za przemyt przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 10 tygodni aresztu, a to ze względu na to, iż poprzednio już była karana za tego rodzaju przestępstwa.

#### KRONIKA DNIA

Stefan Justyński w domu przy ul. Wilańskowskiej 21 po pijanemu wybił szyby w mieszkaniu swego szwagra Stanisława Czaconika i przy tej okazji przebił sobie żyły w ręk. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim wskutek znacznego upływu krwi do szpitala.

W klatce schodowej domu przy ul. Pomorskiej 4 pozostawiono jednoroczne dziecko plei meskiej. Dziecko przesłano do przytulku.

54-letni Herman Hofmeier w mieszkaniu swym przy ul. Katnej 27 w czasie sprzeczki został obłany przez żonę wrzącą wodą i doznał ogólnych ciężkich poparzeń twarzy i piersi.

Poparzonego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala. Policja zarządziła dochodzenie.

W mieszkaniu własnym przy ul. Brzeźnej 32 została poparzona wrzącym mlekiem wskutek nieostrożności 54-letnia Stanisława Grzelak. Poparzoną opatrzył lekarz pogotowia.

W XIII komisariacie znajduje się wózek ręczny dwukolowy, pozostawiony na ul. Tu-szyńskiej. Tamże znajduje się 26 szalików welnianych kolorowych, znalezionych w śmietniku na ul. Goplańskiej 12.

W III komisariacie P. P. znajduje się białna meska oraz serwety. Prawi właściciele mogą nie zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

#### KĄCIE RZEMIEŚNICZY

##### W sprawie zaliczania czasu praktyki

Wobec dość licznych wypadków zgłoszonych o zaliczenie czasu praktyki, odbywa-

# Żydowscy naganiacze we frakach

## Niesamowita historia listu otwartego łódzkich „demokratów” do Polskiego Radia

Łódź, 28. 12. — Socjalistyczno-żydowska prasa zamieściła list otwarty, podpisany przez kilka osób, znanych ze swych żydofilijskich przekonań. Widnieją tam podpisy pka dra Więckowskiego, b. prezesa rozwiązanej masonskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i obywatela, dra Tomaszewicza, znanego żydofila, Kazimierza Galasa, kierownika wydziału egzekucyjnego Zarządu Miejskiego, Palusińskiego, nauczyciela gimnazjalnego, Szymańskiego, kierownika wydziału budowlanego Zarządu Miejskiego, Lwa Wilkowicza, urzędnika prywatnego, dra Jerzego Pika, Aletowej i Aleksandry Domagałowej, nauczycielek.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy ci należą do kanapowego Klubu Demokratycznego, skupiającego żydowsko-polską burżuazję liberalną. O co chodziło tym panom, że aż z listem otwartym musieli się przypomnieć społeczeństwu?

Otóż w okresie przedświątecznym w

Polskim Radiu przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej p. Ciechomski wygłosił referat pt. „Unarodowienie handlu w Polsce”, w którym zresztą bardzo oględnie nawoływał do czynienia zakupów wyłącznie w sklepach polskich z pominięciem żydowskich.

Ten fakt, zdaje się zrozumiały i naturalny, wywołał u demokratycznie nastrojonych przywódców klubu demokratycznego reakcję w postaci wystosowania listu otwartego do Polskiego Radia.

W liście tym dr Więckowski i towarzysze rozdzierają szaty nad tym, że Polskie Radio pozwoliło sobie jakoby na propagowanie hasła demagogicznych i niehumanitarnych oraz na zatrzymanie jadem nienawiści za pośrednictwem fal eteru szlachetnych umysłów społeczeństwa polskiego. Dr Więckowski i towarzysze ze „zdumieniem” zapytują, dlaczego to się stało?

Otóż pozwolimy sobie na uwagę, że gdy przedtem niejednokrotnie za

pośrednictwem radia propagowano hasła, które były po myśli owym sferom demokratycznym, wtedy wszyscy liberalnie nastrojeni byli pełni uznania dla dyrekcji. Obecnie jednak Polskie Radio pod naciskiem opinii kół narodowych usunęło wielu Żydów i pod naciskiem tejże opinii zaczyna, w wąskim co prawda zakresie, służyć interesom polskim, wtedy to ze strony dra Więckowskiego i tow. nastąpił wybuch furii i atak na Polskie Radio, które jakoby rozsiewało hasła demagogiczne i niehumanitarne.

Nam się zdaje, że wystąpienie członków Klubu Demokratycznego jest niczym innym, jak zapłatą za żydowskie głosy, którymi przeszli do Rady Miejskiej. Z drugiej strony jednak również ze zdumieniem zapytujemy, kto tych panów upoważnił do występowania listem otwartym i do krytykowania postępowania Polskiego Radia?

Opinia polska uważa, że Polskie Radio zbyt jeszcze mało czyni dla spó-łegowania polskiej myśli gospodarczej i uaktywnienia społeczeństwa w walce z obcymi elementami. Pk Więckowski i tow. z kanapowego Klubu Demokratycznego wystąpili ostatnio w roli naganiaczy dla żydowskich chałciańskich kombinatorów i spekulantów. W takiej roli jeszcześmy tych panów nie widzieli, ale mimo to życzymy im na tej drodze powodzenia.

## Ochronne szyby w autobusach i taksówkach

Władze wojewódzkie w specjalnym okólniku zapowiedziały, że z dniem 1 stycznia 1939 r. obowiązują w taksówkach i autobusach urządzenie okien ze szkła nieodpryskującego.

W związku z tym autobusy i taksówki, które do dorocznego przeglądu staną bez tego rodzaju szyb, nie otrzymają zezwolenia na dalsze kursowanie.

## Zapowiedź „wesołego Sylwestra”

Już na trzy dni przed zakończeniem roku zgłoszono do władz ponad 40 publicznych zabaw; zapowiada się ich jednak znacznie więcej.

Wszystkie sale są już obecnie zamówione na bale i taneczne zabawy. Jak wynikałoby z powyższego, tegoroczny „Sylwester” zapowiada się w „kominiogrodzie” hucznie, tylko czy publiczność dopisze?

#### PROGRAM RADIOWY

Czwartek, dnia 29 grudnia.

11.57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 audycja południowa; 13.00 przerwa; 14.00 koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonii Berlińskiej pod dyr. H. Szmidta-Isserstedta (płyty); 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 zwierzęta różnych części świata: „Strażnicy wielkich gór” — pogadanka dla młodzieży wygl. Stanisław Sumiński; 15.15 kłopoty i rady: „Wizyty świąteczne” — audycja w opracowaniu Ireny Gombrowicz.

15.30 muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry detej pod dyr. Zygmunta Zakrzewskiego; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.05 wiadomości gospodarcze; 16.20 recital organowy Jana Kucharskiego, Transmisja z Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego; 17.00 „Ze wspomnień paryskich o Chelmońskim” — felieton Wandy Chelmońskiej (z Poznania); 17.15 chró mekki Tow. im. Stanisława Moniuszki w Pabianicach pod dyr. Karola Lubowskiego (z Łodzi na W. R. P.); 17.35 koledy na kwartet smyczkowy w opracowaniu Adama Soltysa w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Polskiego Towarzystwa Muzycznego (z Lwowa).

17.50 „Co nam dał rok 1938?” — pogadanka gospodarcza, wygl. Ryszard Hereziński; 18.00 „Morski kolega palacza fabrycznego” — felieton Mieczysława Zydlera; 18.10 „Jak to strażak do Betlejem” — trafili! — felieton Mieczysława Kuli; 18.20 o wszystkim po troszku.

18.25 wiadomości sportowe lokalne; 19.00 koncert rozrywkowy; 20.35 audycje informacyjne, dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro.

21.00 „Zwiastowanie” — fragment słuchowski z dramatu Pawła Claudela. Przekład Edwarda Leszczyńskiego, opracowanie i reżyseria Teofila Trzczyńskiego; 21.30 pieśń Bożego Narodzenia — Piotra Corneliusa — Pieśń w przekładzie Bronisława Romaniszyna w wykonaniu Leopolda Janickiego — tenor, Karol Szfrank — akompaniament (z Katowic); 21.45 „Cyklon” — powieść mówiona Ferdynanda Goetla; 22.00 „Kazeins i celuloza — jako surowce zastępcze” — pogadanka wygl. inż. Stefan Chyrczakowski; 22.10 koncert Życzeń Łódzkiej Różnicy Radiowej; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Nie zapomnij o tych, którym zabrakło pracy i chleba  
Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową!

## Obwieszczenie oficjalnych wyników głosowania

### Protesty wyborcze można zgłaszać w ciągu 7 dni

Łódź, 28. 12. Główna Komisja Wyborcza rozplakatowała obecnie obwieszczenia, podające oficjalne wyniki głosowania do rady miejskiej: liczby głosów oddanych na poszczególne listy, kandydatów, przydział mandatów itd.

W związku z tym od dnia ogłoszenia wyników wyborów w ciągu 7 dni, zainteresowane grupy wyborców mają prawo wnosić protesty przeciw wyborom, uzasadniając wniesiony protest.

Protesty wniesione muszą być do Głównej Komisji Wyborczej.

## Pożar w fabryce Eisenbrauna

### Strat na razie nie ustalono

Łódź, 28. 12. W zakładach S. A. Eisenbraun przy ul. Kilińskiego 228 na oddziale przygotowawczym od iskry skrzeseanej w maszynie zapaliła się hawelna, a następnie urządzenie fabryczne.

Ze względu na niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru, na ratunek wysłano trzy plutony straży pożarnej, które po wyteżonej półgodzinnej pracy pożar opanowały.

Strat na razie nie ustalono.

## Układ zbiorowy dla dozorców

### zostanie ogłoszony w dniu 31 bm.

Łódź, 28. 12. Komisja rozjemcza powołana dla rozstrzygnięcia sporu z dozorcami domowymi, została ukonstytuowana pod przewodnictwem inspektora pracy Błażewskiego i na posiedzeniu w dniu 30 bm. ostatecznie

ustali zasadę układu zbiorowego, po czym w dniu 31 bm. ogłosi orzeczenie obowiązujące obie strony.

Na ogół liczą się, że dotychczasowe warunki układu zbiorowego nie zostaną zmienione.

## Likwidacja zatargu u Poznańskiego

### Ze świata pracy w Łodzi

Łódź, 28. 12. — W zakładach I. K. Poznańskiego (Ogrodnia 17) jeszcze przed świętami wybuchł zatarg, który został zawieszony czasowo do 2 stycznia.

Obecnie administracja zapowiedziała ustalenie nowych warunków pracy na podstawie regulaminu.

W fabryce pończoch Hika (Gdań-

ska 130) ponownie wybuchł zatarg w związku z tym, że fabrykant zapowiedział redukcję, o ile nie otrzyma zezwolenia na uruchomienie trzeciej zmiany nocnej.

W fabryce Dawida Góralskiego (Piotrkowska 214) powstał zatarg na tle zamierzonej redukcji.

## Wybił narzeczonej trzy zęby

Kalisz, 28. 12. (z) W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w mieszkaniu Jana Pietrzaka przy ul. Limanowskiego 15 odbywało się przyjęcie, na którym była obecna m. in. również narzeczoneja Pietrzaka, Władysława Bulakówna.

W czasie libacji między narzeczonymi

powstało nieporozumienie, w trakcie którego doszło do bójki. „Sentymentalny” narzeczony uderzył swą wybrankę w szcękę, przy czym wypadły jej trzy zęby.

Pietrzak prawdopodobnie będzie odpowiadał przed sądem za ciężki uraz cieleśny.

nej przez uczniów rzemieślniczych w zakładach osób, nieuprawnionych do kształcenia rzemiosła, obecnie w okólniku do cechów Izba Rzem. wyjaśniła, że każdorazowo w takich wypadkach decyduje Izba Rzem. na skutek indywidualnego podania zainteresowanego ucznia. O ilości czasu jaki ma być zaliczony decydują kwalifikacje ucznia, nabyte w nauce u osoby nieuprawnionej.

W okólniku do Izby Rzem. Ministerstwo Przem. i Handlu wyjaśniło, że komisje egzaminacyjne, jak to się nieraz zdarzało, wymagały od kandydatów na mistrzów złożenia przed egzaminem świadectwa mo-

ralności, co prawnie nie znajduje żadnego uzasadnienia, gdyż komisje egzaminacyjne przy Izbie Rzem. nie mają tego uprawnienia.

W kwestii zakładania cechów rzemieślniczych, w związku z pewnymi zmianami przepisów, władze administracyjne wyjaśniają, że dla założenia cechu rzemieślników potrzebne jest postanowienie 15 samodzielnych rzemieślników, poparte podpisaniami uchwalenia statutu (według wzorów wydziału przemysłowego). Wniosek o zatwierdzenie statutu musi być skierowany do właściwego Starostwa.



# Wobec żydowsko-niemieckiego naporu

## Trzeźwe spojrzenie na łódzką rzeczywistość

Łódź, 28. 12. W ostatnich wyborach do łódzkiego samorządu nie notowaną dotąd ilość mandatów zdobyli Niemcy i Żydzi.

Jest to niewątpliwie jedna z najbardziej znamienitych — jeśli nie najbardziej charakterystycznych cech wyborów, jakie odbyły się w Łodzi w dniu 18 grudnia rb.

Niemcy łódzcy, których dotąd oficjalnie przedstawicielstwo było jednoosobowe uzyskali 5 mandatów, Żydzi zdobyli reprezentację liczącą 20 osób.

Wzmocnienie pozycji mniejszości niemieckiej i żydowskiej występuje

jeszcze w jaskrawszym świetle w zestawieniu z rozbięciem głosów polskich, z rozdrobnieniem siły poskiej.

Wybory grudniowe muszą wpłynąć decydująco na

**rewizję poglądów na łódzką rzeczywistość polityczną.**

Z rewizji tej wypłynąć winny jasno skryształizowane w swej treści wnioski na przyszłość.

\*

Wobec niedwuznacznie stwierdzonej agresji i dynamizmu obcych elementów, należy zająć stanowisko o-

fensywne i rozwinąć jak najszerzej pojętą działalność,

**wzmacniającą aktywność środowiska polskiego.**

Przystępując do rewizji spojrzenia na łódzką rzeczywistość w świetle grudniowych wyborów samorządowych musimy przede wszystkim wyzbyć się złudzeń w

**stosunku do niemieckiej mniejszości.**

Solidarne zablokowanie się Niemców w akcie głosowania i w wyniku tego osiągnięcie 5 mandatów, (a właściwie 6, bowiem inż. Zerbe wszedł z listy PPS) jest wyrazem przekształceń, jakie w ostatnich latach dokonały się w środowisku łódzkiej niemieckiej.

Wypływający z tych czy innych względów prąd zespolenia się z polskim otoczeniem, jaki istniał w społeczeństwie niemieckim, na przestrzeni lat ostatnich

**doznał gwałtownego zahamowania.**

Jeśli dawniej można było mieć nadzieję na asymilację elementu niemieckiego, jeśli poprzednio obserwowano wnikanie i włączanie się poszczególnych rodzin pochodzenia niemieckiego w polskie społeczeństwo — to obecnie — trzeba stanowczo stwierdzić — zjawisko owe zniknęło całkowicie.

Niemcy łódzcy — bez względu na pewne różnice w poglądach politycznych — wykazują dziś jawnie swą jedynolitość i swe germańskie oblicze.

Fakt ten musi mieć swe następstwa w praktycznej działalności rozwijanej przez Polaków. Społeczeństwo polskie nie może Niemców łódzkich darzyć żadnymi względami i winno powstrzymać się od wszelkich posunięć, które by w jakikolwiek bądź sposób wzmocniały pozycję elementu niemieckiego.

Niemniej należy

**spotęgować akcję odporną w stosunku do elementu żydowskiego.**

Działalność ta winna iść głównie wypróbowaną drogą bojkotu gospodarczego i kulturalnego, co przecież zawsze wzmocnia siłę zasadniczego żądania polskiego: „Pozbawić praw politycznych Żydów!”

A wiemy, że likwidacja żydowska w Łodzi, to równocześnie wytrzebiecie z niej marksizmu.

\*

Społeczeństwo polskie łódzkie, trwające na szczególnie ważnym posterunku, siłę swą może okazać i główne swe zadania przeprowadzić jedynie w zespoleniu, w marszu jednym gościńcem.

I dopóki społeczeństwo polskie nie stanowi organizacyjnie jedności — starać się trzeba, aby było ono jak najbardziej zespolone ideowo.

Aby istniało, jak najwięcej wartości wspólnych, wykształcających duchową więź.

**My, Polacy w Łodzi, musimy przede wszystkim mieć wspólne stanowisko w stosunku do obcego elementu żydowskiego i niemieckiego. Jednakowo musimy być czujni na idące od tej strony niebezpieczeństwo i z równym zdecydowaniem je zwalczać.**

JAN WYGANOWSKI.

## Zastrzelił rywala

Łódź, 28. 12. — We wsi Moksko na placu przed kościołem parafialnym został zastrzelony na tle rywalizacji z względu dziewczyny 22-letni Stefan Włodarski.

## Wpadł pod pociąg

Łódź, 27. 12. — Na torze kolejowym przy wsi Browarki pod pociąg, zdążający z Karsznicy do Łodzi, wpadł 62-letni Jan Krysiak, który idąc po torze, wskutek zawinięcia uszu szalikiem nie słyszał zbliżającego się pociągu. Krysiak poniósł śmierć na miejscu.



W 20 rocznicę powstania wielkopolskiego u stóp pomnika Wdzięczności złożono wieniec wyobrażający herb miasta Poznania

## Zebranie polskiego Tow. Społeczno-Lekarskiego

W czwartek dnia 29 bm. o godz. 20.45 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się miesięczne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Społeczno-Lekarskiego w Łodzi.

## Przerwa

### w ruchu tramwajowym

W dniu wczorajszym w godzinach południowych wstrzymany został w Łodzi na przeciąg niemal godziny ruch tramwajowy.

Powodem przerwy ruchu tramwajowego było zepsucie się przewodów i brak z tej przyczyny prądu.

## Krewki awanturnik

Na ul. Wólczańskiej 253 w czasie awantury Edward Fandrych (Łąkowa 1a) strzelał do studenta Zdzisława Raczynskiego, (Łąkowa 20), jednak chybił.

Fandrycha zatrzymano pod zarzutem usiłowanego zabójstwa.

## Zatrut się gazem świetlnym

W mieszkaniu własnym przy ul. Wierzbowej 10, popełnił samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym Motoszek Motek Lewkowicz.

## Zbiórka złomu metalowego

Sekcja zbiórki odpadków, przy Łódzkim Towarzystwie Zebrańczym, na której czele stoi p. W. Gerlich, przystępuje do zbierania złomu metalowego.

Komisja w myśl przysłowia: „Ziarno do ziarna a zbierze się miarka” usilnie prosi o gromadzenie tego rodzaju przedmiotów nie nadających do użytku a znajdujących się w każdym domu a zwłaszcza puszek od konserw.

## Migawki łódzkie

### Szprotki

Przyjemny jest ruch świąteczny, gdy mając gotówkę w kieszeni można nią dysponować w dowolnej ilości. Wtedy to nie przyjdzie człowiekowi na myśl, poco te piękne iluminowane wystawy i poco to w ogóle. Człowiek nie ma „głupiej miny” przyglądając się tym różnym cudownościom wystawowym.

Przypatrywałem się wystawie, dużego sklepu kolonialnego, gdzie poczawszy od zagranicznych i południowych owoców, a skończywszy na „wyborowej” i suchej liwskiej, wszystkich można było dostać. Słyszę rozmówkę.

— Widzisz bracie, to ino dla „lepszych” to żarcie świąteczne.

— Czemu nie uważam, że i taki musi też coś wtrząsać, bo przecie przeżwanie faktycznie kałdun tyż ma owszym.

— A co myślisz, że ja to bez kołduna jeżdżym, czy jak niech, by mnie taki fa-sunek przydzielił, to bym wtroił to wszyst-

## Splonęły trzy zagrody

Łódź, 28. 12. — We wsi Domosławice wybuchł pożar w zagrodzie Bolesława Kaczora i przeniósł się na dalsze dwie zagrody Józefa Krucz-

kowskiego i Zygmunta Budziarka, które zostały zniszczone. Straty oszacowano na 14 tys. złotych.

## Pomysłowy pasażer „na gapę”

Pod wagonem chciał odbyć podróż do Niemiec

Łódź, 28. 12. Dnia 27 października rb. na stacji Łódź Kaliska st. post. Michalak pełniący służbę spostrzegł pod wagonem pociągu dalekobieżnego, który odchodził w kierunku zachodniej granicy poskiej jakiegoś osobnika.

Spostrzeżony pasażer na gapę zbiegł, jednak w pościgu go zatrzy-

mano. Pasażerem na gapę okazał się 21-letni Adolf Hettig z Andrzejowa.

Hettig słabo władający językiem polskim zamierzał przedostać się do Niemiec, a gdy policja zatrzymała go stawiał czynny opór.

Sąd Grodzki skazał Hettiga na 4 miesiące aresztu.

## Nożem przebił siostrę

w czasie kłótni pod choinką

Wilno, 28. 12. (w). W wieczór wigilijny w folwarku Stare Naniszki pod Olkienikami wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

Syn jednego z miejscowych gospodarzy, 14-letni Antoni Stakuć związał parę rękawiczek, które zamierzał podarować na gwiazdkę młodszej siostrze. Kiedy położył je pod choinką, przybiegła starsza 16-letnia siostra

Jadwiga i przemocą odebrała mu rękawiczki. Brat tak się zdenerwował postępowaniem siostry, że schwycił leżący na stole nóż i wbił go z całych sił siostrze w bok, powodując natychmiastowy zgon.

Sędzia śledczy, który niezwłocznie zajął się tą tragiczną sprawą, pozostawił 14-letniego siostróbójcę na wolności pod opieką rodziców.

## Strzelanina przed kościołem

Rozwydrzenie parobczaków w pow. pińczowskim

Pińczów, 28. 12. (pr). W pierwszy dzień świąt B. N. przed kościołem we wsi Góry w pow. pińczowskim doszło do bójki a następnie strzelaniny pomiędzy parobczakami.

Podczas strzelaniny Edward Zaborra ze wsi Kólków postrzelił w głowę

Józefa Stanka oraz w rękę Michała Góraka. Przechodzący patrol policyjny usiłował rozbroić awanturnika, który stawiał opór policji i postrzelił dwóch policjantów.

Ostatecznie Zaborę rozbrojono i osadzono w więzieniu.

## W mrokach nocy

### zginął pod tramwajem

Szopienice, 28. 12. (AJS). W nocy na wtorek na torze tramwajowym Szopienice Sosnowiec wpadł pod

przejeżdżający tramwaj 29-letni Maksymilian Pietroszek z Szopienic (ul. Graniczna) i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala gminnego w Szopienicach.

ko jeszcze potem pysk obtarł i za resztą się obejrzał.

— Najgorzej jak byś wiedział jak do takiego żarcia się przystępuje, tu trza specjalną wtyligencję, giętka na umyśle posiadać i w ogóle.

— Wtyligencję to owszem posiadam tyż, ale wcisnąć by nie zawadziło coś nie coś i przetrząść.

Tak sobie rozmawiali ludzie biedni, ale ucziwi.

Ale inny był Piotr z nazwiska Balamut.

Uważał, że zbliżające się święta Bożego Narodzenia powinny dać mu pewien zysk.

Nie zgorzej mu się działo, bo zawsze potrafił swoim przemysłem coś zarobić. Szukał tylko okazji

Ruch przedświąteczny, też jest okazją. Okazyjna okazja, że tak powiem. Chodził węszyć, aż wywęszył.

Znalazł się przy magazynie Dworca Kaliskiego. Wyładowywali skrzynki szprotów. Obadał sytuację i przy pomocy dobranego kompana ściągnął jedną skrzy-

nię. A po kilku dniach plac Bernera rozbrzmiewał.

— Tu jest okazja! Brać i wybierać! Za jedyne 20 groszy jedno pudełko szprotów zagranicznych w krajowej oliwie. Najlepsze szprotki! Tutaj najlepsza pora! Brabrać i wybierrać! Kto, rrraz wybierze to wróci! Sialona okazja świąteczna! Narzeczona na gwiazdkę! Teściowej w podarunku! Tylko jedna, jedyna okazja! Prawdziwe amerykańskie szprrototy. Prrrrosto z morza! Prosie, kto prrrrędko kupuje dwa razy kupuje. Największo ryba na świecie w tym małym pudełku, bo ogon ma tutaj, a łeb w morzu. Kto nie wierzy, to niech zmierzy!

W tym sygnał.

Pietrek!

Pan Balamut nie zdążył zlikwidować swego kramiku, więc bez niego dał nogą.

Lecz policjant zdążył przytrzymać przy-padkowego kupca i odprowadzić do komisariatu wraz z towarem.

Przyciśnięty do muru przez przodownika wyśpiewał wszystko. Narazie Pietruć przepędził święta w areszcie aż do sprawy.

Dek-Ta



# Powieściopisarka w roli zuchwałej złodziejki

Aby mieć temat do powieści kryminalnych dokonywała rabunków wraz z bandą złodziejską

(r) W wytwornym hotelu przy Avenue de l'Opera rozegrała się niedawno scena wysoce dramatyczna. Nocny portier hotelowy odbywał właśnie inspekcję na pierwszym piętrze, gdy nagle młoda, czarno ubrana kobieta z historycznym okrzykiem wypadła z pokoju, rzucając się wprost w jego objęcia. Portier uświadomił sobie natychmiast, że ma do czynienia z „krukiem” hotelowym.

Oddawszy nieznaną pod opiekę dwóch służących, portier wszedł przez otwarte drzwi do pokoju, zajmowanego przez bogatego Amerykanina. Gość spacerował dokoła pokoju, mruzcąc coś pod nosem i zdawał się w ogóle nie zauważać obcego mężczyzny, który usiłował mu wytłumaczyć, co się stało. Ostatecznie portier zrozumiał, że ma do czynienia z lunatykiem. Przez nagłe zerwanie się z łóżka i niezrozumiałe gadanie przeszedł on włamawczkę do tego stopnia, że straciła zupełnie głowę i nie bacząc na bezpieczeństwo z krzykiem uciekła z pokoju.

Wynik przesłuchów w komisariacie

policyjnym stał się prawdziwą sensacją. Okazało się, że aresztowana była znaną autorką powieści kryminalnych, Rumunką nazwiska Jeanne Chapuis, żyjącą od lat w Paryżu i piszącą pod pseudonimem „Sadis” nowele i powieści kryminalne. Wyposażona w bujną wyobraźnię i fantazję, panna Chapuis, nawiasem mówiąc — bardzo ładna, od dawna pragnęła osobiście przeżywać swoje romanse i szukała kontaktów ze światem podziemnym Paryża, celem „współpracy”. Dostarczała ona dobrych pomysłów, w zamian za co pozwalano brać jej udział w wykonywaniu rabunków.

Najlepszy coup udał się jej w styczniu tego roku w Monaco. Obrabowany miał być pewien sklep jubilerski przy Boulevard de la Condamine. Jubiler zwykle wychodził ze sklepu o godzinie 12 w południe, by w sąsiedztwie spożyć śniadanie. Wobec ożywionego ruchu ulicznego, jaki o tej porze panował, zadawał się on zamykaniem drzwi na specjalny bezpiecznik.

Pewnego dnia, gdy spożywał śniadanie, nadeszła stara, gruba pomy-

waczka z wiadrem i z miotłą, otworzyła bezpiecznik i weszła do sklepu. Zaczęła czyścić posadzkę w pobliżu otwartych drzwi. Inny członek bandy wszedł do sklepu, w masce doskonale prezentującego się klienta. Oboje rozmawiali spokojnie, nie budząc podejrzeń, a w czasie rozmowy klient zrabował biżuterię wartości 250 tys. fr. Następnie ulotnili się oboje, zamykając za sobą starannie drzwi na bezpiecznik.

Po udanym debiucie awanturniczka pisarka zaczęła próbować innych „tricków”. Pewnego dnia pojawiła się u znanego lekarza, żądając natychmiastowej z nim rozmowy. W najwyższym zdenerwowaniu zaklinała lekarza, by natychmiast udał się z nią do chorego, gwałtownie potrzebującego pomocy lekarskiej. Samochód czekał przed domem. W drodze kazała szoferowi przystanąć i oświadczyła, że tutaj mieszka krewna chorego, którą bezwzględnie musi poinformować o wypadku. Wysiadła więc, a jej współnik oczekiwał z samochodem w bocznej uliczce. Wróciła do mieszkania leka-

rza. Tutaj oświadczyła pokojówce, która jej przedtem otwierała, że lekarz zapomniał torby z instrumentami i przysłała po nią. Gdy pokojówka udała się po ową torbę, „gubernantka” zrabowała wszystkie pieniądze i przedmioty wartościowe, jakie znalazła w biurku lekarza.

Ten trick powtórzyła kilkakrotnie ze skutkiem, aż ją wreszcie przychwycono. Tym razem lekarz istotnie zapomniał torby z instrumentami i wróciwszy do domu zastał włamywaczkę przy pracy. Sąd skazał ją tylko na pięć miesięcy aresztu, ponieważ dotąd była niekarana. Tym razem kara będzie z pewnością cięższa. KK.

## Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na „Caritas” okr. poz.: Zebrane na weselu p. Stefania Musiałówny i p. Kazimierza Tomczyka 14.—, Zofia Dabrowska, Jadwiga Łopińska, Leonostwo Dabrowscy ze Zborowa i St. Ganowiczowie z Promienka w miejsce wieńca na trumnie sp. dra Czesława Ganowicza na biędnę dzieci 25.—, reszta z wieńca pod Pomnik Wdzięczności od wycieczki poznaniaków z COP — pracowników H. Cegielski oddział Rzeszów, Państw. Zakłady Lotnicze Rzeszów i F-ma „Strzala” biuro montażowe Rzeszów 14.41. razem 53.41 zł.

Na Krućcię prasową na Kresach wpłaciłmy dnia 21. 12. 1938 r. na konto w P. K. O. 10.— zł.

Na budowę kościoła w Junikowie wpłaciłmy dnia 21. 12. 1938 r. na konto w P. K. O. 41.— zł.

Na Fundusz Obrony Narodowej wpłaciłmy dnia 21. 12. 1938 r. na konto w P. K. O. 276.66 złotych.

Na Ligę Morską i Kolonialną (na ścisze „Poznań”) wpłaciłmy dnia 21. 12. 1938 r. na konto w P. K. O. 103.36 zł.

## MAGAZYN FUTER WŁADYSŁAW JANUSZKO

LÓDŹ, NAWROT 2a n 20971 TEL. 202-20

W związku z kupnem całej nieruchomości od żyda Fałka Surezona w Dąbiu łącznie z urzędową wytwornią lemoniady, podajemy do publicznej wiadomości, że po uskutecznieniu gruntownych remontów lokalu i maszyn teje wytwórni ogłaszamy **PUBLICZNY PRZETARG na wydzierżawienie teje wytwórni z odpowiednią lodownią.** Ze względu na konieczność gromadzenia lodu oferty prosimy przysłać w kopertach zamkniętych możliwie jak najprędzej gdyż otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 stycznia 1939 roku.

Kasa Spółdzielcza w mieście Dąbiu nad Nerem z odpowiedzialnością nieograniczoną.

## Kto zwycięży? Ty — czy przesładujący Cię pech? Tylko Ty Zwycięzisz!



Fenomenalny Jasnovidz, znany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena-Jasnovidza doby obecnej, przyczynić się może do ewolucyjnych możliwości i zwyczajów Twęgc we wszystkich kierunkach. Prof. VICHARA posiada ogromnie rozwiniętą siłę sugestywną, da każdemu możność zdobycia trwałej miłości, odgadnię przyszość zestawia horoskopy, analizy grafologiczne, odkrywa kradzieże, zakopane skarby, zaginione osoby, określa choroby itp. **Popraw materialną możesz uzyskać również przez loterie.** Będzie Ci wybrany szczęśliwy numer losu pod gwarancją! Podaj więc dzień, miesiąc, rok urodzenia i załącz 1.— zł znaczkami na porto, przy czym zauważam, że bezpłatnych horoskopów nie wysyłam. Na zapytania zainteresowanych nadmieniam, że Prof. Vichara jest wyznania katolickiego. Adresować: Prof. VICHARA, Kraków, Żybkiewicza, Skrzyka 567/5. n 22 744

W poniedziałek, dnia 26 grudnia 1938 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, s. p.

## Antoni Grześkowiak

w 72 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29. bm. o godz. 3 z kostnicy szpitala Miejskiego na nowy cmentarz św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pograżeni

żona, córki, syn, synowa, zięciowie i wnuki.

Poznań, Wioślarska 65. zc 40 279

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 39 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,25.

### 2. PIENIĄDZ

#### Poszukuje

15 000.— dobre zabezpieczenie, — wysoki procent. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 242

#### Wspólnika

technika centralnego ogrzewania do COP-u szukam. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 336

### 7. SPRZEDAŻE

#### Kawiarnię

pierwszorzędna mieszkanem — urządzeniem. Dobrze prosperująca tania. Adres Oredownik Poznań zd 30 307

### 11. KUPNA

#### Kamienie

młyńskie, granitowe ca 120 em kupie. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 377

### 26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### a) Służba domowa

#### Małopolanka

zmienił posadę z gotowaniem od 1 stycznia. Oferty Kurier Pozn. zdg 30 485-6

#### Panna

na wskroś uczciwa, zaufana — zmienił posadę zarządczyni domu u samotnych osób. Kocha dzieci. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 185

### b) Inni

#### Samotny

pilny, sumienny, poszukuje posady do koni lub jakiegokolwiek pracy od 1. I. Oferty Oredownik Poznań zd 30 459

### Ekspedientka

z kaucją, bardzo dzielna w każdej branży najchętniej rzemieślnicza szuka posady od zaraz. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 30 135

### Syn

porządnej rodziny pragnie wyuczyć się kupiectwa najchętniej w branży żelaza. Miejscowość obojętna. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 256

### Szofer

szuka posady z 3 miesięczną praktyką. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 319

### Majstrowie stolarze!

Który z Panów przyjmie w naukę syna uczciwych rodziców lat 13, znającego się na stolarstwie z utrzymaniem bezpłatnym? Stefan Biewarska, Gulec, powiat Czarnków. zd 30 443

### Szukam

posady jako portier, woźny lub woźnica, dam 200 zł kaucji. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 249

### 27. WOLNE MIEJSCA

### Potrzebni

od zaraz ślusarze narzędziowi — (pierwszorzędne siły). „Ika” Zakłady Radiotechniczne. Łódź, ul. Łomżyńska 8/10. n 24 324

## programy radiowe

### OGÓLNOPOLSKIE

**Piątek, 30 grudnia.**  
6.00 audycja poranna; — 12.03 audycja południowa; 15.00 zagadka historyczna dla młodzieży; — 15.20 poradnik sportowy; — 15.30 muzyka w wyk. ork. Rozgl. Katowickiej; 16.00 dziennik i wiad. gospodarcze; 16.20 rozmowa z chorymi; 16.35 pieśni M. Kucharskiego w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej (mezzosopran); 16.55 zimna — pogod.; — 17.10 Ryszard Strasz: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13; 17.45 o krakowskich kalendarzach — dialog; 18.00 audycja dla wsi; 1) „Co będziemy jadać w zimie?"; 2) „Kochyśmy stary rok” — pog.; 18.30 „Kolebie kolebieczka, Jezusowa kołysieszka” — legenda; 19.10 „Przegląd piosenek z roku 1938” — lekka audycja muzyczna; 20.35 audycja informacyjna: Dziennik, sport, program; 21.00 „Cyklon” — powieść; 21.15 koncert symf. Wyk.: Ork. Filharmonii Warsz. pod dyr. M. Mierzejewskiego i Róża Etkin-Moszkowska — fort.; 22.30 „Artur Schopenhauer” — odczyt; 22.45 muzyka (płyty); 22.55 przegląd prasy i ostatnie wiadomości.

### KRAJOWE

Toruń — 11.00—11.57 koncert rozrywkowy (płyty); — 13.00 dla każdego coś (płyty); 17.45 dancing po południu — wiazanka melodii tanecznych z płyt; 18.15 rozmowa z radiosłuchaczami; 18.25 sport.

Katowice — 5.30 wesoły montaż płytowy; — 14.00 „Wycieczki narciarskie w rejonie Piłska” — pog.; 14.10 koncert żyweń; 14.50 radiofonizacja kraju; 14.55 giełda; 17.45 „Jezuici w Rudzie Śląskiej” — pog.; — 17.55 reportaż z muzycznego kursu świetlicowego w Wisle; 18.15 „Ochrona ptaków w zimie” — pog.; 18.25 sport.

Kraków — 8.00 płyta za płytą... 14.00 w świątecznym nastroju... (płyty); 14.20 audycja dla dzieci: a) Skrzynka, b) „Było dobrze, będzie lepiej” — dialog, c) Muzyka (płyty); 14.55 „Dokąd jechać w święto?"; 17.45 „O kalendarzach krakowskich” — dialog; 18.00 operowe fragmenty zespołowe w wykonaniu solistów i solistek pod kier. Wł. Ormieskiego.

Łódź — 5.35—6.35 „Nie ma ziemi nad Kujawy” (płyty); 14.00 zespoły taneczne Jack Payne i Mantovani (płyty); 14.50 giełda; 17.45 fragm. z pow. „Dzieci” — J. Brzozy; 18.00 lekka duetety wokalne w wyk. Edm. Reinholza — tenor i Zbigniewa Krukowskiego — baryton; 18.20 jak spędzić święto? 18.25 sport.

### PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Lipsk i Koenigsw. Koncert rozrywkowy. 16.35 Praga. Kwartet c-dur Dworzawski. 17.00 Mediolan. Recital fortepianowy Claudio Arrau z Akademii św. Cecylii. 17.15 Bratysława. Muzyka

rozrywkowa w wyk. ork. cygańskiej i kwartetu wokalnego. — 18.00 Sztokholm. Koncert popularny. 18.45 Koenigsw. Solo na trautonium. — 18.35 Paris PTT. Koncert rosyjskiego zespołu wok. 19.00 Paris PTT. Recital fort. Lelil Gouseau. — Londyn Reg. „Minstrele z Kentucky” radiorewia muzyczna. 19.15 Koenigsw. Koncert ork. i sol. 20.00 Kolonia. Muzyka z płyt. 20.10 Lipsk. Muzyka symfoniczna z Drezna. — Wiedeń. Muzyka wiedeńska. 20.55 „Te Deum” oratorium Nicolai’ego. 21.00 Rzym. Tr. operetki. Mediolan. Koncert kwartetu. 21.10 Praga. Koncert czechkiej ork. filharmonicznej. 21.15 Sztokholm. Utwory na skrz. i fort. Schuberta i Kreislera. 21.30 Lyon. „Ramuncho” komedia muz. Lalo. Paris PTT. Muzyka smfoniczna. 22.00 Poste Parisien. Re transmisse. — 22.20 Kopenhaga. Recital fortepianowy Pancho Wladigerowa. — 22.30 Lipsk. Muzyka rozrywkowa ork. i solistów. Strassburg. „Opowieści Hoffmana” op. Offenbacha. Wiedeń. Muzyka wieczorna w wyk. ork. i sol. 23.00 Koenigsw. Koncert rozrywkowy. Kolonia i Monachium. Z Wiednia. — Lipsk. Wrocław, Hamburg, Berlin itd. Muzyka rozrywkowa. Hilversum II. Muzyka organowa. 24.00 Berlin i Wiedeń. Koncert nocny. — Frankfurt i Sztuttgart. Muzyka słowiańska. nast. muzyka operowa. Radio Paris. Utwory Lazzariego, następnie „Dafnis i Chloe” Ravela.

## Humor zagraniczny



— Palić, to się u mnie nie pali, ale chcę, żeby mi pan pomógł powiesić firapki. (M)

(Passing Show, Londyn).

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zmniejszają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnośaniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odroczonego. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Poistowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 93.



# TAJEMNICZA

## Lea Carrara

17) Szwajcar klaniał się im do ziemi, nie domyślając się, że ów wytwornie odziany mężczyzna, który mu wciskał w dłoń sztukę złota, był mężem tej opuszczonej kobiety, co drząc z zimna, a może i z głodu, z dzieckiem na ręku, błagała go o tani pokój.

Drząc z trwogi, schroniła się Dolores w cieniu kamienicy, nie śmiejąc się poruszyć, dopóki nie ucichły głosy wesolej kompanii. Błogosławiła w tej chwili okoliczność, że szwajcar odprawił ją tak prędko. Jeszcze sekunda, a byłaby zauważoną przez Alfreda. Na myśl o tym włosy podniosły jej się na głowie.

I znów powlokła się ociężała, błędząc po nieznanym zaułku.

Biedne dziecko pod wpływem zmęczenia usnęło na ręku, spokojnie na pozór, ale ciałko jego wstrząsało od czasu do czasu dreszczem.

Za każdym drgnięciem Lei czuła Dolores ostrze sztyletu w swym zbolalym sercu matczynym. Burza tymczasem wzmagała się z każdą chwilą. Drobną deszcz ze śniegiem chłostał bez litości twarz Dolores. Ubranie jej przemokło do nitki.

Jeszcze raz próbowała znaleźć schronienie dla siebie i dziecka.

Tym razem stała u drzwi jakiegoś podrzędniego, ale na oko dosyć przyzwoitego hotelu. Pociągnęła drzącą ręką za dzwonek.

Przez okienko, wycięte we drzwiach, wysunęła się głowa stróża, o zaspanej, zmęczonej twarzy. W jednej ręce trzymał świecę, drugą osłaniał światło od wiatru. Dolores podszła tuż do okienka. Obrzuciwszy nieufnym spojrzeniem postać młodej kobiety, spytał niechętnie, czego sobie życzy.

Z drżeniem w głosie wyluszczyła Dolores swoją prośbę.

— Skąd to tak późno? — spytał stróż, zbliżając świecę do okienka, ażeby lepiej obejrzeć proszącą.

Pytanie to odebrało Dolores resztę odwagi.

— Ja, ja... o drogi panie! — odparła błagalnym głosem, nie znajdując właściwej odpowiedzi.

— A gdzie są rzeczy? Przecież musi pani mieć jakieś rzeczy ze sobą? — mówił dalej niegościnnie stróż, spoglądając na nią z miną policjanta.

— Nie mam... to jest, chciałabym... ja mogę zapłacić za pokój z góry.

I widząc, że służący zabiera się z obojętną miną do zatrzęsienia okienka, w śmiertelnej trwodze krzyknęła:

— Panie, miej litość nade mną! Nie chodzi mi o siebie, ale o moje biedne, chore dziecko, które potrzebuje ciep-

go łóżka w tej chwili! Czy pan nie widzi, jak ono drży z zimna?!

To jednak zgubiło ją ostatecznie w oczach stróża.

— Cóż to pani myśli, że tu szpital, czy co? To by nam jeszcze brakowało, żeby się u nas dziecko rozchorowało i umarło. To byśmy mieli dopiero ambaras z policją! I tak mamy ją ciągle na karku!

To mówiąc, zatrzęsł okienko.

I znów stanęła biedna matka bezradnie w ciemnej ulicy z chorym dzieckiem na ręku, drząc z zimna i trwogi.

Czuła ciężar dokuczliwy na ramionach, nogi chwiały się pod nią, a nokoło, jak świat szeroki, nikogo, kto by się ulitował nad nią i jej niewinnym maleństwem.

Długą chwilę stała tak, nie wiedząc już, w którą zwrócić się stronę, wreszcie ruszyła zataczając się jak pijana i tylko siłą miłości macierzyńskiej chroniąc się od upadku na bruk uliczny.

Serce jej wzbierało goryczą na myśl, że kiedy ona, jak żebraczka błaga o schronienie, wlokąc się od drzwi do drzwi, odpychana wszędzie, on, jej mąż, który ją tak bardzo unieszczęśliwił, któremu poświęciła wszystko, w tym samym czasie używa życia, spijając szampana w towarzystwie jej niegodziwego ojca i kobiet lekkiego prowadzenia.

I myśl jej, drogą zupełnie naturalnego przeciwstawienia, pobiegła w tej chwili za innym człowiekiem.

A może jej nędza obecna jest karą nieba, pokutą za ciężkie przestępstwo, jakiego się dopuściła względem Edwarda Franka?

Pod wpływem myśli o tym szlachetnym, tak haniebnie oszukanyim człowieku i obawy o jego życie, zapomniała na chwilę o własnym bólu, idąc machinalnie przed siebie.

Naraz stanęła przed bramą jakiegoś wysokiego, ponurego domu. To ją oprzytomniło, przypominając straszłą rzeczywistość.

Mimo woli skierowała wzrok na słabo oświetloną, wielką tablicę nad bramą domu. Radość odmalowała się w jej rysach, kiedy wyczytała napis: Przytułek dla bezdomnych.

Tak, radowała się! Ona, baronowa Dolores Gros, przed kilkoma jeszcze dniami właścicielka pałacu londyńskiego milionera, ona radowała się, mogąc przestąpić próg tego domu, gdzie szukali schronienia najnędzniejsi z nędzarzy.

Naturalnie, skoro wstąpiła w sieni tego straszego hotelu, uczuła ściśnięcie serca i lzy pociekły po jej bladej

twarzy, tak okropną wydała się jej ta smutna konieczność.

Ale nie czas na pychę, kiedy dziecko drży na ręku matki z zimna. W tej chwili właśnie Lea zbudziła się ze snu.

— Mamusi! — rzekła, cicho się skarżąc — zimno mi bardzo i głowa mnie boli!

— Uspokój się moja dziecino droga! Nie rozdieraj mi serca swoją skargą! Za chwilę znajdziemy się w ciepłym pokoju — zawołała Dolores z rozpaczą i wyrazem nieopisanego bólu w bladej, wynędzniałej twarzy.

Na odgłos dzwonka drzwi otworzyły się natychmiast.

Jakiś mężczyzna o niemilej twarzy, mruknąwszy coś pod nosem niewyraźnie, kazał jej iść za sobą. W końcu jasno oświetlonego korytarza widać było wielkie drzwi o matowych szybach.

Otworzywszy je cicho, wpuścił ją do wysokiego pokoju, gdzie pracowało kilku oficjalistów, pochyłonych nad biurkami.

Wielka izba, której połowa pozostawała w cieniu, miała wygląd dosyć ponury, ale było tu przynajmniej ciepło! Jakże rozkosznie czuła się w tej chwili Dolores, po długiej wędrówce na zimnie i deszczu!

Jakże miłym był jej widok wielkiego pieca w rogu pokoju, w którym paliło się właśnie w tej chwili.

Skostnienie członków zaczęło przechodzić, natomiast uczucie błogości rozlało się po całym jej ciele.

— Jak nazwisko pani? — spytał jeden z urzędników, wstając od stołu.

Już miała odpowiedź gotową na ustach, ale błędna, wstrzymała się.

Nie mogła powiedzieć kim jest, gdyż w ten sposób gotowa narazić siebie i dziecko na największe niebezpieczeństwo.

— Proszę, niech pan mi pozwoli nie wymieniać nazwiska — rzekła zmieszana, opuszczając oczy w dół.

Urzędnik spojrzał na nią zdumiony.

— Tak nie można! Czy pani ma przy sobie jakie legitymacje? — spytał, potrząsając głową przecząco.

Dwie lzy, ciężkie jak ołów, stoczyły się spod rzęs biednej Dolores.

— Nie mam nic prócz mojej niedoli!

Urzędnik, otrząskany z różnymi nędzami, na które miał sposobność napatrzyć się codziennie, kręcił obojętnie pięknego wasa.

— No, tak, zapewne — odrzekł — widzę, że pani nie opływa w dostatki... Ale to jest dla mnie niewystarczające, ażebym mógł nie liczyć się z ustawą

obowiązującą. Jak rzekłem, bez dowodów osobistych, bez wymienienia nawet nazwiska nie mogę panią wpuścić tutaj, gdyż przytułek nasz nie może służyć za zbiegowisko dla różnego rodzaju podejrzanych osobistości.

A więc i tym razem ludziła się napróżno! Więc znowuż ma błądzić w ciemną noc z chorym dzieckiem na ręku! Nie, to być nie może, ażeby ludzie byli tak niemilościwi!

— O panie, zaklinam cię, przyjmij mnie, nie wyrzucaj mnie na ulicę! — rzekła błagalnie. — Za najmniejszy kącik będę ci wdzięczną na zawsze! Trochę, tylko trochę ciepła dla mego dziecka, gdyż noc jest tak chłodna, a ono chore!

Ale błagała napróżno.

— Ach Boże, po co te płacze! Niech pani się zastосуje do przepisów, a jeśli pani nie chce, czy nie może, to proszę mnie dłużej nie zajmować sobą, bo mam dosyć innej roboty.

To mówiąc, powrócił do biurka, a biedna Dolores, ledwie powłócząc nogami, udała się ku wyjściu za człowiekiem, który ją przyprowadził tutaj.

Kiedy znalazła się znowuż na ulicy, głuchy jęk wydobył się z jej piersi. Wznosząc oczy ku niebu, szeptała gorącą modlitwę, prosząc Boga o siły do dalszej walki, gdyż czuła, że już niedługo zdolna będzie się borykać z okrutnym losem.

Modlitwa ta pokrzepiła ją trochę. Przycisnąwszy dziecko mocniej do piersi, rozpoczęła na nowo smutną wędrówkę.

Wreszcie udało jej się dosyć szczęśliwie schronić w poczekalni jakiegoś foksalu kolejowego.

Nie było tu ciepło, ale przynajmniej miejsce na ławce, stojącej za występem muru, na której usiadła, zasłonięta było od wichru i miała przykrycie od deszczu nad głową.

Służba kolejowa, w przypuszczeniu, że jest to jakaś podróżna, oczekująca na pociąg, pozostawiła ją w spokoju.

Zmęczona długim chodzeniem i przeżytymi wrażeniami usnęła wkrótce, spuściwszy znękaną głowę na piersi.

Jak długo spała, nie wiedziała sama, ale było już zupełnie widno, kiedy nagle zbudził ją z ciężkiego, pełnego przykrych widziadeł snu, jakiś szorstki głos.

— A to co, co pani sobie myśli, żeby się tu wysypiać w najlepsze! A to by pięknie było, żeby się tu zbierały różne przybłędy! W tej chwili proszę się stąd wynosić, albo zawołam policjanta!

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Skradzione dziecko

45) Ubrała się, zeszła do izby gościnnej i kazała sobie podać skromne śniadanie.

— Czy znacie Margeritę? — zapytała dziewczynę, która jej usługiwała.

— Pani Margerita? Nie, nie znam.

— Czyś nie tutejsza?

— Jestem z l'Ariege.

— Ale pani twoja musi ją znać z pewnością.

— Nie wiem. Dopiero trzy lata, jak moi państwo mieszkają w Savignac a mnie przyprowadzili ze sobą.

— Dziękuję ci...

Dzwoniono w kościele. Pani Prudencja poszła, a po mszy udała się za księdzem do zakrystii.

— Szanowny proboszczu — przemówiła. — Jesteś zapewne księdzem Ancelin?

— Nie, proszę pani, jestem już drugim po księdzu Ancelin, a od pięciu lat odprawiam służbę Bożą w tej parafii.

— Ksiądz Ancelin nie żyje?

— Mamy nadzieję, że nie umarł, lecz dawno wyjechał jako misjonarz do środkowej Afryki i odtąd nie ma już o nim wieści.

— A pan Fournier, który piętnaście lat temu był merem w Savignac?

— Nie znalazłem go, zmarł dawno, był to bardzo zany człowiek.

— O niczym nie wiedziałam tak dawno nie byłam w Savignac. Szkoda, wielka szkoda, lecz, szanowny proboszczu, znasz może panią Margeritę, która jest moją przyjaciółką od dzieciństwa?

— Bardzo mało, gdyż obie z córką opuściły Savignac nie długo po moim objęciu parafii.

— Jak to — rzekła Leonia — i tych już nie ma?

— Od pięciu lat blisko.

— Ale wiadomo, gdzie się przeniosły?

— Wątpię, jednak wszyscy myślą, że udały się do Paryża.

— Nie mógłbyś, szanowny proboszczu, wskazać mi kogo, co znał panią Margeritę i mógłby mi udzielić wiadomości o niej i jej córce?

— Zaczna kobieta matka Gillac, pasterka kóz, jak ją nazywają, może będzie mogła panią objaśnić.

— Gdzie mieszka ta kobieta?

— Na końcu drogi idącej za kościołem, każdy pokaże pani mały domek pasterki kóz.

Leonia podziękowała księdzu i przeprosiła, że mu czas zajęła.

Poszła drogą spadzistą którą jej

ksiądz wskazał, przy ostatnich domach zapytała jakiegoś chłopca gdzie mieszka pasterka kóz.

Malec pokazał nędzny domek rozpadający się w gruzy.

Weszła tam i zastała starą kobietę z twarzą żółtą jak pergamin, która kończyła śniadanie złożone z kawałka chleba i przypieczonej cebulą słoniny.

Pasterka wydała się bardzo zdziwioną i prawie z bojaźnią patrzyła na gościa, podniosła się jednak dla podania krzesła.

— Matko Gillac — odezwała się Leonia skoro usiadła — proboszcz z Savignac poradził mi udać się do was, sądząc, że będziecie mogli udzielić mi pewnych objaśnień.

— Ależ tak, proszę panią, jeżeli będę mogła, tym bardziej że przysłał panią nasz proboszcz, ten kochany sługa Boży.

— Znalicie panią Margeritę, która kilka lat temu opuściła Savignac?

— O tak, proszę pani, znałam ją i jej córkę.

— Córka jej ładna brunetka, co?

— Córka pani Margerity nie była brunetką. Miała blond włosy i śliczne niebieskie oczy.

— Ach — westchnęła Leonia, która nie mogła wyobrazić sobie Hiszpanki z blond włosami i niebieskimi oczami.

Po chwili zagadnęła:

— Wiecie, matko Gillac, gdzie teraz

pani Margerita z córką mieszkają?

— Nie, proszę pani, Margerita z córką wyjechały nagle nie mówiąc dokąd i dłaczego opuszczają Savignac.

— Tu w miejscu przypuszczają, że wyjechały do Paryża.

— Tak mówią, ale nikt nie wie na pewno. Oprócz księdza Ancelin, dawnego proboszcza i pana Fournier, który był merem w Savignac, nikt we wsi nie wiedział skąd Margerita przybyła ani co to za jedna. Kiedy zamieszkała u nas miała córeczkę małą, może roczną...

— Ależ matko Gillac — rzekła Leonia z pewnym niepokojem — czy córka pani Margerity nie jest właśnie dzieckiem danym na wychowanie?

— Ach wiem, co pani chce powiedzieć, lecz to inna historia. Zaraz pani opowiem.

— Wspominałam już, że tylko proboszcz i mer wiedzieli, kto jest pani Margerita, oni bowiem znali wszystkie jej tajemnice. Żyła odosobniona, widzi pani, domyślano się tylko jej smutku, że miała ciężkie zmartwienie i że cierpiała ciągle. Nie bywała nigdzie i u siebie nie przyjmowała nikogo. Nigdy nikomu nie mówiła o sobie. Trzeba pani wiedzieć, że przy sposobności usłużyłam jej czasem i że rozmawiała trochę z mną. Lecz nigdy nie pytałam o jej przeszłość lub o jej interesy.

Leonia słuchała drząc z niecierpliwości.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# W 140 rocznicę urodzin Mickiewicza

(Korespondencja poety z Wielkopolanami \*)

Serdeczne stosunki, jakie poeta nawiązał z ziemiańską Wielkopolską, nie ustały z chwilą wyjazdu jego z Poznańskiego. Utrzymywał z niektórymi Wielkopolanami nadal kontakt dzięki korespondencji, jaką prowadził z Garczyńskim, Grabowskim, Raczyńskim, Potocką, Taczanowskim, Łukaszewiczem. Dużo listów niewątpliwie zaginęło, ale na podstawie zachowanych poznać można, jak wydatnie szerzył się w Poznańskim kult Adama drogami jednostkowego entuzjazmu. W korespondencji znalazły wymowny wyraz przejawy czci jednostek dla wieszca, czci w emocjonalnym zabarwieniu i nasileniu mocno zróżnicowanej.

Do najbliższych przyjaciół wielkopolskich poety należał Stefan Garczyński. Poznał go Mickiewicz w Berlinie. Na młodym studencie wywarł wieszcz ogromne wrażenie. Zetknięcie się z twórcą „Ballad” miało go pobudzić do gorączkowej twórczości literackiej. Już w kilkanaście dni po wyjeździe Adama z Berlina stworzył Garczyński zbiorek poezji pt. „Wiersze do Aliny”. Siabę pod względem wyrazu artystycznego, są one jednak ciekawe dla nas z uwagi na momenty czci dla Adama w nich ujawnione. Kartę tytułową zapatrzył Garczyński w motto z poezji swego mistrza: „Młodości, ty nad poziom wylatuj!”. Z kolei umieścił wiersz „Do Adama Mickiewicza”, zawierający dedykację utworu poecie. Garczyński uległ w swej twórczości przemożnemu wpływowi Adama. Daleko mu wszakże było do górnych, podniebnych szlaków swego przyjaciela. Cześć dla autora „Grażyny” zachował wielkopolski poeta przez całe życie. Przypadkowa, pobieżna znajomość zamieniła się miała w serdeczną zażyłość w Rzymie, gdzie obydwa poeci spędzili razem dużo chwil. Wybuch powstania rozłączył przyjaciół na pewien czas. Po skończonej kampanii spotkali się w Poznańskim w Ohjezierzu u Turnów, gdzie Stefan odczytał Adamowi swego „Wacława”. Serdeczne węzły zacieśniły się jeszcze silniej w Dreźnie, gdzie wzajemny ich stosunek przerodził się w gorącą, niezwykle przyjaźń. Potwierdził ją Adam wiele razy.

Gdy Garczyński przygotował swe poezje do druku, zwrócił się z prośbą do Mickiewicza, by zajął się ich wydaniem, uskutecznienie zaś korekty polecił przyjaciółm. Wtedy Adam wziął cały trud na siebie, przeprowadził korektę, wprowadził kilka zmian frazeologicznych do samych poezji (w porozumieniu z Garczyńskim), by po śmierci przyjaciela wydać jego utwory. Mic-

kiewicz był bowiem dla Stefana najwyższym autorytetem w sprawach literackich. Często w listach podnosił, że dzieła jego potrzebują „stempla”, „aprobacji” Adama. Wyrazami serdecznej wdzięczności odplacał Stefan swemu wielkiemu przyjacielowi za spełnione usługi. Na pamiątkę wspólnego pobytu w Dreźnie poświęcił mu „Wacława dzieje” jako „dozgonny przyjaciel”. Zdawał sobie też Garczyński sprawę z niezastąpionego znaczenia Mickiewicza dla Polski: „Tobie, kochany Adamie — pisał — bardzo szanować się potrzeba. Polska jedynie Ciebie tylko posiada, o niej pamiętać należy!” Ostatnie chwile tej przyjaźni oprómił miły piękne i szlachetne usługi Adama wobec chorego przyjaciela, któremu służył ostatnie

chwile życia. Garczyński zmarł na ręku Mickiewicza i Klaudyny Potockiej.

Po latach wyniósł wieszcz z katedry francuskiej swego przyjaciela na szczyt polskiego Parnasu. To przeoczenie wynikało zarówno z jednostronności kryteriów oceny profesora, jak i z gorącej przyjaźni.

Rozmaicie oceniano stosunki poety z Konstancją Łubieńską. Poznał ją Adam za pobytu swego w Wielkopolsce. Była to osoba uderzającej urody, wykształcona, żywiąca literackie aspiracje. Zdaje się, że łączył ich zrazu stosunek miłosny, egzaltowany początkowo ze strony Łubieńskiej. Uczucie miłosne zmieniło się później w szczerą bezinteresowną przyjaźń. Długoletnie losy wzajemnego ich stosunku w części tylko odtworzyć można. Zachowały

się bowiem listy poety do Konstancji, obejmujące lata od 1845 do 1855. Ton i nastrój tych listów jest podniosły, religijny. Występuje w nich poeta jako skruszony pokutnik, zarazem jako nauczyciel i spowiednik swej przyjaciółki. Konstancja żywiła cześć dla poety przez całe swe życie. Dowiedziawszy się o zgonie wieszca podążyła do Paryża na pogrzeb, by oddać mu ostatnią przysługę jako „wierna przyjaciółka”.

Niezwykle ciekawe są kontakty Mickiewicza z Edwardem Raczyńskim. Ten wielkopolski mecenas gościł u siebie Adama w czasie jego pobytu w Poznańskim. Nawiązane stosunki utrzymały się miały długie lata. Znalazły też odbicie w korespondencji, z której zachowały się jedynie listy Raczyńskiego do Mickiewicza. To pragnienie jakby w marzeniu wykolysane występuje w każdym niemal liście. Wszakże nie miało się ono spełnić. Był Raczyński entuzjastycznym wielbicielem twórczości Adama, zwłaszcza „Pana Tadeusza”, służył poecie pomocą materialną. Mickiewicz nie był obojętny dla swego entuzjasty na listy odpisywał.

Do najbliższych przyjaciół poety należał również Józef Grabowski z Łukowa, u którego bawił Adam za pobytu swego w Wielkopolsce. Zawarta tu znajomość przerodziła się w przyjaźń, która pozostawiła trwały ślad w postaci korespondencji wieszca z Grabowskim (znany z niej tylko listy poety). W Łukowie zostawił Adam brata, który spędził tu długie lata korzystając z gościnności gospodarzy. Wspierał też Grabowski Adama pożyczkami, żywił dłań głęboki kult.

Nici serdecznej sympatii wiązały poeetę z Klaudyną Potocką, „aniołem emigracji”. Adam wyrażał się o niej z najwyższym uznaniem, podarował jej rękopis III części „Dziadów”. Jaką zaś cześć otaczała Klaudyna poeetę, świadczy jej słowa: „Duszę jego (Mickiewicza) w geniuszu przeczułam, a z podziwieniem, ze łzami na niego patrzę. Wyższy jest od nas wszystkich sercem, cnotą, duszą...”

Zachował się jeden list do Taczanowskiego i dwa do Łukaszewicza, pełne serdecznych akcentów.

Obfite w wyrazy czci i uwielbienia są listy Wielkopolan do Mickiewicza. Zeszło się w nich gorące uwielbienie dla geniuszu poety, wysokie uznanie dla człowieka i miłość dla wodza duchowego narodu. Korespondencja szerzyła kult poety w gronie wielkopolskich przyjaciół. Dzięki niej kult ten był żywy, pulsował ciepłą krwią, zapadał na dno serc i dusz.

MGR. FELIKS BUDNIK

## Hearst wyprzedaje swe zbiory i srebra

Sławny amerykański magnat prasowy Randolph Hearst, który wyprzedaje obecnie swe zbiory sztuki, uzyskał za srebrną zastawę stołową 200.000 dolarów. Zastawę stołową nabył jeden z amerykańskich królów stali. Cenne dzieła sztuki przeszły na własność zbieraczy amerykańskich i europejskich, którzy specjalnie przybyli do siedziby Hearsta i gościli u niego do dnia wyprzedazy.

## Rozjuszone byki stratowały kilkanaście ludzi

Napadały nawet na samochody i demolowały wystawy sklepowe

W miasteczku Villafranca de Xira koło Lizbony wydarzył się tuż przed zapowiedzianą walką byków straszny wypadek. Wedle zwyczaju służba zatrudniona na arenie towarzyszy bykom, mającym wziąć udział w walce, podczas swobodnego spaceru przez miasto. Rewii takiej przypatrują się tłumy, zgromadzone na ulicy, które wyją i gwizdzą w sposób oglu-

szający. W Villafranca de Xira byki nagle oszalały i rzuciły się w stronę tłumu, wyłowały wystawy sklepowe i napadły nawet na jadące samochody. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, 16 odniosło ciężkie rany. Po 2-godzinnych wysiłkach udało się opanować sytuację i zwierzęta zapędzić do stajni. Walki byków musiały odwołać z obawy przed niespodziankami ze strony zwierząt.



UROK ZIMY

Opady śnieżne pokryły Londyn białym całunem. Zdjęcie nasze przedstawia dzielnicę willową stolicy Anglii w czasie świąt

### NASZA NOWELKA

## Beatrycze i winogrona

Beatrycze, dziewczynka o kasztanowatych lokach siedzi na niskim murze, otaczającym winnicę, cała słońcem oprómienna, a nogi zwisając kołyszą się w powietrzu. Małą rączką trzyma wielką kieszkiemni winogron, które znikają w jej buzi. Czarne oczy patrzą w stronę lazurowej zatoki Taranto. Andrea Colombini idzie w górę wąską ścieżynką od brzegu zatoki. Patrzy w stronę dziewczynki, której piękny owal twarzy wskazuje na to, że wyrośnie na śliczną dziewczynę. Ciemne winogrona w dalszym ciągu znikają z przerażającą szybkością w czerwonych usteczkach. Całe wzgórze porośnięte jest dokoła tymi wspaniałymi winogronami.

— Bądź pozdrowiona Bambino! — woła Andrea do dziecka i przybliżywszy się mówi wesoło: — Czy dasz mi trochę twoich winogron? Mam szalone pragnienie!

Beatrycza przez chwilę patrzy zdziwiona na przybysza, gdyż nie słyszała jego kroków; tak dalece była zajęta spożywaniem winogron. Po chwili namysłu odparła:

— Nie dzielę się z nikim. Lecz idź tam przez bramę do winnic, może ojculek da ci stódek winogron, właśnie jest przy ich ścinaniu.

— A więc stanowczo nie dzielisz się z

nikim, czy też tylko ze mną nie chcesz się podzielić?

— Dzielę się tylko z tymi, których kocham! — odrzekła z uporem, a zarazem trochę szelmośnie. — Lecz pośpiesz się, bo ojculek odejdzie i wtedy nic nie dostaniesz.

Po tym siedzieli razem na niskim murze, zjadali smacznie winogrona i śmiali się serdecznie, bo obcy młodzieniec opowiadał zabawne historyjki o swoim mądrym psie, który jak człowiek umiał sztuki akrobatyczne.

— Gdzie masz swój dom — spytała dziewczynka — czy to bardzo daleko?

— Czemu o to pytasz? — dziwił się młodzieniec.

— Dlatego chcę wiedzieć, bo jesteś blondynem, jak prawie wszyscy obcy przybysze z dalekich krajów.

— Tak bardzo daleko stąd nie jest, mała Beatrycze, mieszkam w Mediolanie, — wielu jest tam mężczyzn o jasnych włosach. Czy nie podobają ci się? Lubisz tylko ciemnowłosych?

— Ja tam nie wiem! Tu są wszyscy czarni lub brązowi, ale twoje włosy są piękne i lśniące.

— Tak jak twoje oczy, Bambino! Siedź chwilę spokojnie, będę cię rysować.

Dziecko siedziało cichutko, ale gdy na pożegnanie Andrea chciał je z przekory pocałować, bronila się ostro, a nawet mocno podrapała go jak zwinny kotek, po czym szybko uciekła.

— O kwasne winogrona, — zawołał za

nią Andrea i gwizdząc piosenkę poszedł swoją drogą.

Minęły lata a Beatrycze siedziała znów na murku w spiekocie słonecznej, a winogrona były czerwone i słodkie. W zgrabnej ręce trzymała wspaniałe owoce.

— Czy nazywasz się Beatrycze? Czy do twojego ojca należą te winnice? — pyta ją obcy mężczyzna, idący w górę tą samą drogą.

— Owszem — to ja jestem Beatrycze! A skąd mnie znasz? — Miętko i melodyjnie brzmiał jej pytający głos.

— Bo raz już spotkałem ciebie tutaj! Uplętnęło już sporo lat, ty byłaś jeszcze wówczas dzieckiem, a ja młodzieńcem, idącym na podbój świata. Przechodziłem koło waszej winnicy.

— A czy zdobyłeś szeroki świat? — pyta Beatrycze ciekawie i nieco ironicznie.

— Częstkę świata zdobyłem napewno, a dopomogła mi w tym — ty!

— Ja — mówi zdumiona Beatrycze — ja — w jaki sposób?

— Tak ty i twój obrazek dał mi pierwsze uznanie w świecie malarskim. A potem szedłem już coraz wyżej, wyżej...

Zamyśliła się piękna dziewczynka i patrzyła spokojnie na lekko rozkołysaną toń zatoki Taranto i jak zza mgły przychodzi wspomnienia.

— Ach, więc to ty byłeś tym, który wówczas mnie rysowałeś, a po tym chciałeś mnie...

Zawstydzona umilkła.

— Tak... pocałować, to ja... do mro by-

łem tym grzesznikiem. Zostawiłaś mi wówczas miłą pamiątkę w postaci podrapanych do krwi rąk — tych kwaśnych winogron nigdy nie zapomnę!

Umilkli oboje, patrząc w dal, aż nagle wzrok ich spotyka się.

— Daj mi winogron, mam wielkie pragnienie! — mówi Andrea cicho.

Beatrycze podaje winogrona i mówi: „proszę — weź...”

— Dawniej mówiłaś, że dzielisz się tylko z tymi, których kochasz!

Znów umilkła ciemnowłosa dziewczynka i sponowiała jak róża. Andrea przekonuje ją:

— Musisz pójść ze mną do Mediolanu, musisz zobaczyć twój obraz, który uczynił mnie sławnym, musisz znów konieczność pozować. Ale najpierw będę cię tu rysował, na tym naszym murze.

Przeszły tygodnie. Andrea Colombini, malarz przez kobiety uwielbiany, ciągle jeszcze przebywa w ustroniu, na wsi wśród winnic, nad zatoką Taranto. Bo kocha Beatrycze.

Maluje ją i z miłością patrzy w piękne oczy, bo są niezgłębione jak wody zatoki, a włosy jej miękkie jak jedwab.

— Czy wiesz, że jako dziecko tęskniłam za twoimi włosami? — mówi Beatrycze.

— Skończył się twój sen, Beatrycze...

Stódek pocałunek jest zakończeniem tej pięknej idylli.

— Stódek winogrona — mówi śmiejąc się Andrea, — jestem szczęśliwy, snijmy o planach przyszłości w Mediolanie. W. J.